Nr 100b. Dnia 27 kwietnia. Piątek. Dnia 15 (27) kwietnia 1883 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie wieczorne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6 półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.

Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz $1^1/_2$ kop.

Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika" przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: ś. Teofila Biskupa.
Sobota: ś. Witalisa i Pawła od Krzyża.
Niedziela: ś. Piotra Męczennika.
Poniedziałek: ś. Katarzyny Seneńskiej.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 44.
Zachód „ „ 7 „ 17.

Długość dnia godzin 14 minut 37.
Przybyło „ „ 6 „ 59.

Adres redakcji „Kurjera Warszawskiego:" plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: śś. Filipa i Jakóba Apost.
Sroda: śś. Zygmunta Kr. i Atanazego.
Czwartek: **Wniebowstąpienie Pańskie** — Znalezienie św. Krzyża i Aleksandra.

— W dniu jutrzejszym na nieszporach w kościele św. Franciszka Serafickiego, przy ulicy Zakroczymskiej, rozpocznie się nabożeństwo odpustowe ku czci św. Witalisa męczennika, odłożone z dnia 25-go b. m. na niedzielę.

Jutro na cześć tegoż świętego odbędzie się w rzeczonym kościele, o godzinie 9-ej zrana, wotywa przed jego ołtarzem, w niedzielę zaś nabożeństwo z zupełnym odpustem.

Św. Witalis, rodem z Medjolanu, służył wojskowo. Gdy w Rawennie Witalis zachęcał pewnego chrześcijanina do wytrwania w zadawanych mu torturach dla wyrzeczenia się wiary św., a następnie go ze czcią pogrzebał, został uwięziony i następnie żywcem spalony r. 171.

Relikwje św. Witalisa znajdują się w kościele św. Franciszka Serafickiego, w kaplicy wyłącznie dla nich zbudowanej.

— Jutro pierwsze nieszpory w kościele powązkowskim z powodu odpustu miesięcznego przypadającego pojutrze.

Przegląd polityczny.

„Książe Bismark chce wybić gdzieś szybę, aby wpuścić trochę świeżego powietrza w duszną atmosferę"—tak mówią politycy, przechadzający się „pod lipami" berlińskiemi, przyzwyczajeni uważać plac Wilhelmowski za centrum świata, a potężne czoło kanclerza niemieckiego za kolebkę planów i postanowień, regulujących obrót kuli ziemskiej, wierzący z fanatyzmem derwiszów, że Allah polityki jest wielkim, a książę Bismark jest jego prorokiem.

Ci ludzie karbują sobie głęboko w pamięci wszystkie „prawdy i plotki", które kołują i brzęczą dokoła placu Wilhelmowskiego i jego „trójwłosego" mieszkańca, jak chmury moskitów... Grubą kreską naznaczyli orędzie cesarskie z d. 14 b. m., ponieważ wydaje im się to zagadkowem, że kanclerz z taką, wiekowi podeszłemu nieprzystojną namiętnością pożąda śpiesznego uchwalenia budżetu na r. 1884/5, jakkolwiek przed kilku tygodniami zaledwo rozpoczął się *bieżący* rok administracyjny w Niemczech... Czy rzeczywiście żelaznemu księciu chodzi tylko o zadowolenie cesarskiego starca, któremu „długo czekać" na rozwiązanie pytań natury socjalnej, mające ubogiej warstwie narodu zapewnić byt znośniejszy? A może to tylko chęć uwolnienia się z pod natrętnej kontroli parlamentarnych argusów na chwilę, gdy księciu Bismarkowi podoba się „szyby wybijać?"

Potem uszedłszy parę kroków „pod lipami" amatorowie nasi politycznego sportu napotykają na nowy „kamień obrazy," który miesza im cały system równowagi pokojowej. Pocóż to potrójne przymierze, oparte według *Times*'ów na wzajemnej gwarancji bezpieczeństwa i nienaruszalności trzech terytorjów? Taki obojętny na cudze kłopoty, taki troskliwy o zdrowe kości „jednego muszkietera pomorskiego" mąż stanu, jak książę Bismark, gwarantuje Włochom i Austrji całość ich terytorjów! Czy to tylko ulubione rzemiosło „uczciwego maklera" popchnęło księcia Bismarka do podobnie „filantropijnych" gwarancyj?...

Wtem śpieszy na spotkanie naszych polityków z przeciwnej strony giełdzista i woła zdaleka — *Verstaatlichungs-bahnen haussirend!*... Zwyżka w kursie papierów kolei wschodnich na wiadomość, że książę Bismark zamierza wykupić na rzecz państwa wszystkie linje żelazne, na Wschód wiodace!... Cóż znowu?... Dlaczego te właśnie koleje wydały się w obecnej chwili szczególnie ponętnemi dla kanclerza?

Albo ten Kamecke i Stosch!... Toż to obydwaj byli szczęśliwymi faworytami cesarza Wilhelma, który — sam stary — lubi stare sługi i przyzwyczaja się do wiernych sobie dworaków, jak się przyzwyczajamy z biegiem lat do szlafroka i stambułki. Potrzeba było czytać pożegnanie, jakie do obu „druhów" z doby wielkiej wyprawy francuskiej wystosował sędziwy i pełen serca monarcha... Pocóż więc ten jenerał Bronsart „*der Schneidige*" lub ten jen. Caprivi, który zgodził się zostać protokulistą postanowień księcia Bismarka?...

Książę Aleksander bułgarski — który za gorliwą dopiero interwencją p. Radowitza, posła niemieckiego w Konstantynopolu, zdecydował się obrócić swoją podróż ateńską na stolicę kiosków sułtańskich, temi słowy powitał na uroczystej audjencji Abdul Hamida: „Cesarz Wilhelm powiedział do mnie: Wszystko, co uczynisz dla sułtana, tak przyjmę, jak gdybyś dla mnie uczynił!.." Zkądże znowu taka żywa troska o dobro Turcji? Co zależy księciu Bismarkowi na tem, aby książę bułgarski, którego spojrzenia w inną zwykle kierują się stronę, koniecznie urad ował się widokiem Bosforu i wód słodkich?... Takie znowu frasobliwe pytania zadali sobie politycy *unter den Linden*, a konkluzją ich rozumowań patrjotycznych był zabobonny szept pobożnych derwiszów: „Ałłah jest wielki a książę Bismark jest jego prorokiem..."

Piszą z Wiednia pod d. 24 b. m.: „*Conférence à quatre* zwołana wczoraj, nie mogła się zebrać z powodu nieobecności bułgarskiego pełnomocnika. Zadaniem konferencji będzie ostatecznie zredagować i omówić szczegóły konwencji względem połączenia kolei austrjacko-serbsko-bułgarskich z tureckiemi. Posiedzenia konferencji będą się odbywały w ministerjum spraw zewnętrznych pod przewodnictwem p. Szögyenyi-Maricha, pierwszego szefa sekcji. Pełnomocnikiem Turcji jest tutejszy poseł jej, Sadułłah bej. Serbja i Bułgarja mają także swoich przedstawicieli. Pierwsza p. Bogicewicza, posła serbskiego w Wiedniu, ostatnia p. Stoiłowa, dawnego ministra spraw zewnętrznych bułgarskich. Pierwsze posiedzenie ma się odbyć we czwartek.

Z powodu pogrzebu arcyksiężniczki Marji Antoniny, przyjazd księcia Wilhelma pruskiego został odłożony do piątku, a to dlatego, aby żałoba dworska nie przeszkadzała solennemu przyjęciu, jakie tu dla wnuka cesarza Wilhelma gotują. W kołach dyplomatycznych nadają tej wizycie polityczną doniosłość i powiadają, że nabiera ona tem większej wagi, iż pruski następca tronu udaje się jednocześnie do Włoch, chociaż pod pozorem prostej wycieczki do Wenecji. Nie wiemy, ma się rozumieć, czy podróże te książęce są w jakimbądź związku z potrójnem przymierzem, o którem ostatniemi czasy tyle mówiono, ale w każdym razie są one jakby komentarzem do oświadczeń p. Manciniego w izbie i do tego, co o tym sojuszu pisała *Norddeutsche Allg. Ztng.*

Francuskie dzienniki nie przestają komentować potrójnego przymierza i nie szczędzą cierpkich wyrzutów Niemcom i Austrji. Gorycz ta zaczyna się przebijać nawet w artykułach o austrjackiej wewnętrznej polityce i poważniejsze organa francuskiej prasy robią hr. Taafego odpowiedzialnym za zawarcie włosko-niemiecko-austrjackiego sojuszu. Polityka wewnętrza w Austrji, powiadają, oddziaływa bardziej, niźli gdziekolwiek na zewnętrzną politykę tego kraju. Dzisiejszy system rządowy po-

3)

WYPRAWA ROGOZIŃSKIEGO.

Ocean.—„Łucja-Małgorzata".—Dnia 8 marca r. 1883.

(Dalszy ciąg.)

Wpłynęliśmy więc do „creeku".

Brzegi jego jak w ogóle prawie wszystkie brzegi rzek afrykańskich są bardzo piękne, pokryte gęstemi mangrowiowemi lasami. Każde z drzew puszcza niezliczoną ilość powietrznych korzeni, z każdej gałązki wyrastają zwieszające się w wodę, równe, długie pręty, tworząc labirynt zieleni gąszczu niepodobnego do przebycia. Widok jaki mieliśmy przed i za sobą był prześliczny, creek z początku szeroki, później węższy, rozwijał się przed naszemi oczami jak olbrzymia wstęga, ujęta w ramy zieleni. Na gałązkach zwieszonych nad wodą bujały różnokolorowe ptaszki, połyskały przepiękne kolibry. Zwinne jak warszawianki wiewiórka i ciekawa małpka, zwabione szelestem, wyszły nad brzeg lasu, przypatrując się pilnie obcym sobie twarzom....

Liberja ma prawie wszystkie gatunki afrykańskich ptaków. Z zwierząt są słonie, lamparty, antylopy i jelenie; trzymają się one jednak więcej w głębi, oprócz ostatnich, które w wielkiej liczbie żyją w nadbrzeżnych lasach. Małp jest sporo gatunków. Mała „babu" przeważa. Wężów też nie brakuje a nawet i boa dusiciela. Jakkolwiek byliśmy w miesiącu najgorętszym, najwięcej obfitującym w owady, widziałem takowych bardzo mało, dokuczliwe mustyki prawie wcale się nie pojawiały. Natomiast dokuczają termity, duże pająki i olbrzymie komary. Te dochodzą do kilku cali długości, lecz przez to właśnie nie są szkodliwe, bo łatwo ich bowiem ustrzedz się można.

W ogóle zgadzam się ze zdaniem p. Travisa, iż w Europie najczęściej przesadzają w opisach Afryki. I tak co do upałów, mieliśmy w najgorętszym czasie 25 do 27 R. Nie jestto jeszcze tak wiele. To samo o owadach, w niektórych miejscowościach stają się plagą, ale są całe strony od nich zupełnie wolne.

Przepłynąwszy creek 9 mil angielskich długi, dostaliśmy się na rzekę St. Paul. W tem miejscu przy połączeniu rozpościera się mała wysepka Bushroed. Uprzedzeni przez p. Travisa, iż na owej wysepce i pobliskich skałach często można spotkać wygrzewających się na słońcu kajmanów, naszykowaliśmy zabraną broń. Niestety jednak, nie było żadnego! Wracając, widziałem jednego, tak szybko jednak rzucił się w wodę iż niepodobna było doń strzelić. Kajmanów i dużych jaszczurek moc ogromna w rzekach, również hipopotamów. Zabiliśmy tu kilkanaście ptaków, pomiędzy niemi jednego kolibra, drugie tyle przepadło, spadając w niedostępne gąszcze.

Od czasu do czasu zatrzymywaliśmy się w cieniu nadbrzeżnych drzew, aby dać wypoczynek wioślarzom. Na jednym z takich przystanków, widok pięknego dziewiczego lasu był zbyt wielką pokusą, aby go choć w części nie zwiedzić. Po pochylonym nad wodą spruchniałym pniu grubego drzewa dostajemy się na brzeg i powoli posuwamy w głąb', torując sobie drogę przez zagradzające ją co krok, pnące się rośliny i nizkie krzewy. Korony drzew schodząc się z sobą, tworzą prawdziwe sklepienia, dające chłód i przyjemny pół-cień. Miejsca więcej mające światła zarośnięte ananasami. Posuwając się coraz dalej, natrafiamy na małą ścieżynkę, która doprowadza nas do dwóch chat opuszczonych. Na małym placyku przed domami termity rozpostarły swe panowanie, wznosząc wysokie mieszkania z piasku, w kształcie stożkowatych pagórków. Pień obok stojącej palmy obsiadły olbrzymie pająki. Zabrawszy jednego z nich „do muzeum", wróciliśmy ku czekającym łodziom.

Nadeszło południe. W pobliskiej wiosce rozłożyliśmy się pod palmami obozem, aby przygotować śniadanie. Monrowja i jej okolice nie mają dobrej wody. W mieście jest zaledwie parę studni dających błotniankę; w górach z pomiędzy kamieni sączy się wprawdzie strumień ale tak ubogi, iż nie wystarcza nawet na potrzeby ludności. W wiosce, do której zajechaliśmy, murzyni obwieścili nam, iż mają aż dwa źródła! Zaciekawiony, udałem się do miejsca, zkąd nasi ludzie czerpali wodę i zamiast źródła, ujrzałem małą kałużkę, kilka cali głęboką,

pchnął Austrję na drogę, wiodącą do zupełnej abdykacji z roli, jaką Austrja grała niegdyś w Niemczech, a do przyjęcia słowiańskiej misji. Rozumie się, tylko pod tym warunkiem mogło przyjść do tak ścisłego przymierza z Prusami. Francja — powiada *République française*—nie ma dzisiaj żadnej rękojmi, że się Austrja na nią nie rzuci w danym razie, pomimo głośnych i patetycznych zapewnień p. Tiszy. Polityka austrjacka spoczywa dzisiaj w ręku ks. Bismarka, który nie omieszka skorzystać z danej sytuacji."

Br. Z.

Dotkliwa nieświadomość.

Ogłoszenia dziennikarskie odgrywają dziś wybitną rolę w stosunkach życiowych.

Za ich pomocą załatwia się codziennie tysiące interesów życiowych, zaspokaja najrozmaitsze potrzeby bieżącej chwili.

Lecz nie dość na tem, za pośrednictwem bowiem ogłoszeń zawierają się stokroć większe sprawy, umowy, tranzakcje—o kupno domów, majątków ziemskich, lokację kapitałów, o pożyczkę, o kupno i sprzedaż towarów itd. W ostatnich nawet czasach ogłoszenia sięgają dalej, bo bodaj czy nie do ogniska życia domowego i prywatnego. Pokrzywdzony szuka w ogłoszeniach środka rehabilitacji, bezżenny stara się o rękę nieznajomej... To też dział dziennika zapełniony ogłoszeniami można uważać za wielkie biuro, załatwiające najróżnorodniejsze interesy.

Jest to w swoim rodzaju potężna instytucja, w której jedni komunikują się z drugimi, udzielają sobie rad wzajemnych, wchodzą w obopólne umowy. W tej chwili wszakże nie chodzi nam o... reklamę dla reklamy. Wskazując współczesną doniosłość ogłoszeń dziennikarskich, mamy inny wzgląd na celu...

Chcieliśmy mianowicie zwrócić uwagę na mnóstwo spraw, które dotąd nie ulegają jawności ogłoszeń, a tem samem wywołują dotkliwą nieświadomość—dla zainteresowanych.

Mówimy o sprawach, co do których ogłoszenia robią nie osoby prywatne, lecz rozmaite władze i zarządy, bądź administracyjne, bądź sądowe. Spraw takich jest prawie codzień znaczna ilość. Pierwsze dotyczą przedewszystkiem dostaw, bądź dla wojska, bądź dla zarządów administracyjnych, np. na budowę, na reparację itd. Drugie zaś ogarniają szeroki zakres stosunków cywilnych, jak pozwy, zawiadomienia o spadkach, działach majątkowych i wielu innych.

O wszystkich tych sprawach nikt zupełnie nie wie, pomimo całej niejednokrotnie ich ważności. Dlaczego? Oto według odnośnych rozporządzeń ogłoszenia w takich sprawach drukują się najpierw w specjalnym dodatku z ogłoszeniami, wydawanym przez *Senatskija wiedomosti* w Petersburgu, następnie w *Moskiewskich wiedomostiach*, wychodzących w Moskwie, wreszcie w miejscowych *Gubernskich wiedomostiach*, wydawanych przez każdy zarząd gubernjalny.

Z tych trzech wspomnianych pism, pierwsze słusznie ma przywilej zamieszczania ogłoszeń, jako organ zwierzchniej władzy sądowej, drugie znowu korzysta z tegoż przywileju oddawna, jako organ uniwersytetu moskiewskiego, trzecie wreszcie podają urzędowe ogłoszenia, jako organy miejscowej władzy. Naturalnie, przeciwko tym przywilejom nic nie można nadmienić. Ogłoszenia urzędowe dają tak znakomite dochody, iż stanowią podstawę budżetów pism wspomnianych. Lecz czy ogłoszenia te są wystarczające, czy zaspokajają one potrzeby ogółu? Tego właśnie powiedzieć nie możemy.

Wszak znaną jest konjunktura sądowa, której może jeszcze w kraju naszym przykładu nie było, lecz która w zupełności jest możliwa. Konjunktura ta jest oparta właśnie na nieświadomości z powodu ogłoszeń w pismach, czytanych tylko przez władze, a nieznanych ogółowi zainteresowanych. Zasadza się ona na tem, iż dość jest zapozwać kogoś przez wskazane pisma o zwrot urojonej należności, uzyskać wyrok jako na osobę niewiadomą z pobytu i po upływie terminu zastrzeżeń przeciwko temu wyrokowi należność wyegzekwować. Natury trwożliwe, które z sądami nigdy nie miały do czynienia, w podobną pułapkę łatwo dadzą się złapać. Zresztą, przytoczona konjunktura nie wyczerpuje licznych wypadków dotkliwych następstw z powodu nieświadomości ogłoszeń urzędowych.

Gdyby np. doniesienia o licytacjach były drukowane w dziennikach poczytnych, czyżby nie zyskał na tem poszkodowany, którego majątek wystawiają na sprzedaż? Niewątpliwie — bo wówczas ogłoszenie byłoby ogólnie znane i do przetargu stanęłaby odpowiednia liczba współubiegających się, podczas, gdy dziś uczestniczy w nich koło zamknięte spekulantów, dążących do możliwego obniżenia cen licytacyjnych. Dzienniki zaś gubernjalne są zapchane właśnie ogłoszeniami o jakich mowa, które czytają chyba wspomniani spekulanci.

To samo da się powiedzieć o innych stosunkach, wypadkach cywilnych, co do których prawo zastrzega ogłoszenia w dziennikach; otwarcie np. spadku jakże może być wiadomem osobom interesowanym, niejednokrotnie zamieszkałym za granicą lub na odległej prowincji, gdy donoszą o niem pisma zaledwo z tytułów znane?

Powyższe uwagi wystarczają, ażeby się przekonać, iż przyjęty dziś system ogłoszeń urzędowych sprowadza nieświadomość, dotkliwą dla stosunków majątkowych. Czy można temu zaradzić? W zupełności. Należy tylko, nie odejmując przyznanych praw pismom uprzywilejowanym, zarządzić ogłaszanie odpowiednich doniesień w pismach codziennych krajowych, które posiadają działy ogłoszeń. Nie pociągnie to wielkich kosztów, a będzie pożądanem zadośćuczynieniem potrzebie ogólnej.

Rzucamy powyższych kilka uwag, jako wyraz opinji szerszej, w nadziei, iż nie pozostaną one bez pożądanego skutku.

K. W.

Z Paryża.

Dnia 21-go kwietnia roku 1883 go.

Ów Veuillot, o którym wam przed kilku dniami pisałem, w pewnej „odzie do właścicieli domów" natrząsał się z architektów nowoczesnych, budujących małe i pozbawione wszelkiego charakteru domy.

„Et sans vous froisser aucun membre,
Il sait vous trouver une chambre
Dans la mesure d'un cercueil. ."

Veuillot zresztą wcale nie żałował biednych lokatorów tych klatek niezdrowych:

„Il faut à loger la volaille
Quelque chose du poulailler..."

mówił on.

Biedny drób' ludzki, mniej niż Veuillot zrezygnowany, tak głośno krzyczał i tak piskliwie, iż nakoniec municypalność i parlament wzruszyły się temi krzykami.

Jeden z pierwszych projektów przedstawionych izbie przy rozpoczęciu nowej sesji dotyczy środków podtrzymania przedsiębiorstwa wznoszenia tanich domów.

Nie wszystko tu jeszcze leży w tem, aby nie płacić drogiego komornego, ale potrzeba nadto być uwolnionym od rozmaitych ucisków i tyranji, pod jakiemi jęczy lokator paryski.

Każdy, co choć krótko żył w Londynie — zna dobrze te domki niewielkie, na zewnątrz niepokaźne, a nawet brzydkie, ale wewnątrz tak wygodne, w których mieszka jedna rodzina, nie znając ani bezpośredniej styczności z właścicielem, ani prześladowania stróża, ani kłopotów złego sąsiedztwa! Anglik, nawet niższej klasy, ma to swoje „u siebie", które w Paryżu jest udziałem tylko miljonerów. Gdy raz za pomocą mikroskopijnego kluczyka dostanie się „do siebie", jest już tu panem absolutnym, a jeśli postarzał lub praca go znużyła, wówczas bez wdrapywania się na setki schodów znajdzie na parterze swoje łóżko. Najczęściej posiada anglik jeszcze maleńki ogródek, w którym może sobie zawsze jakieś kwiatki hodować.

Paryżanin mieszka w domu pięcio- lub sześcio-piętrowym. Aby w arce tej było mu znośnie, musi wejść w doskonałe stosunki z właścicielem domu, który najczęściej sam w nim mieszka, ze stróżem czyli odźwiernym i z sąsiadami... Warunki te rzadko połączyć się dają. Jest to sytuacja taka sama jak podróżującego do Ameryki na statku parowym, gdzie trzech lub czterech nieznajomych ludzi śpi razem w jednej kajucie. Ta jest tylko różnica, iż przeprawa z Hawru do New-Yorku trwa około dwunastu dni, podczas gdy niewygody mieszkania mogą trwać lata całe! Na ulicy, przy której mieszkam, wielu właścicieli domów utrzymuje w kontraktach z lokatorami artykuł zakazujący trzymania w lokalach dużo mówiących dzieci lub hałaśliwych zwierząt. Przypominam sobie też, iż czytałem kiedyś relacje z procesu jakiegoś biednego robotnika, który nie mogąc nigdzie znaleźć mieszkania jako obarczony liczną rodziną — podał się za bezdzietnego, a wprowadził się do lokalu z dziećmi... Gospodarz zawiadomiony o tem przybiegł natychmiast krzycząc, iż został oszukany i polecając dosyć niegrzecznie temu biedakowi, który nie dosyć, iż miał żonę, ale jeszcze pozwalał sobie na zbytek posiadania dzieci — aby natychmiast opuścił dom i mieszkanie. Biedak zrozpaczony i przyprowadzony do ostateczności wyrzucił gospodarza przez okno... Sąd przysięgłych, pomimo, iż wyrzucony poniósł szwank dość silny—uniewinnił biednego lokatora.

Dziś municypalność zamierza porozumieć się z *Crédit Foncier de France*. Bank ten ma udzielić kredyt do wysokości 50,000,000 franków dla ułatwienia budowy domów, w których przynajmniej połowa powierzchni mieszkalnej przeznaczoną być ma na lokale nie droższe nad 150 do 300 franków rocznie, lub też domów, których koszt nie przenosiłby 3,000 do 9,000 fr. rocznie. Przy tych ostatnich pożyczka ma być udzielana tylko takim, co będą chcieli wybudować dom na mieszkanie osobiste, lub też z zamiarem odprzedaży całego domu jednej rodzinie.

---

koloru błota, a przedewszystkiem pełną robactwa. Drugie źródło podobne do pierwszego! Upał podniecający pragnienie nie pozwalał być wybrednym, piliśmy więc ową wodę z chciwością. Jaki jednak miała smak, nie potrzebuję dodawać... Godzi się jednak zauważyć, iż zamożniejsi gospodarze mają kamienne filtry, o zastosowaniu którego to wynalazku i w Warszawie nie bardzo jakoś głośno. W końcu śniadania jedna z murzynek przyniosła nam, sporządzoną umyślnie na próbę, miejscową potrawę. Jestto owoc zwany „cosada", po ugotowaniu tworzy się zeń gęsta kleista papka, podobna do ogromnej kluski. Krajać tego nie można, trzeba rwać łyżką jak ciasto po kawałku. Do tego dodają sos z pieprzem czerwonym, sos tak mocny, iż po jednej łyżeczce czułem palenie dzień cały. Tylko gardła murzyńskie coś podobnego znieść mogą. Drugą równie rozpowszechnioną potrawą są banany. Mają ich dwa gatunki, jedne małe właściwe banany, drugie zupełnie podobne do nich, większe, mniej dobre, „plantanami" zwane. Jedzą je na różny sposób, pieczone, smażone, gotowane, surowe.

W jednej z chat wioski widziałem wyciskanie oleju palmowego. Palma olejna ma owoc podobny do naszej śliwki, czerwonego koloru. Owoc ten gotują i mięso, które jest włókniste, słodkawe, koloru szafranowego, jedzą. Pestkę dużą, z twardą skorupą, rozbijają wyciskając olej z ziarna. Suche pestki sprzedają faktorjom europejskim. Jestto jeden z najważniejszych artykułów handlu na brzegach Afryki.

Po śniadaniu puściliśmy się w dalszą drogę. Im dalej posuwaliśmy się po rzece, tem więcej brzegi były zaludnione. Letnie mieszkania bogatych osób z Monrowji, liczne faktorje, fermy z plantacjami kawy, trzciny cukrowej, fabryki cukru, araku mięszają się tu bez przerwy. Domy porządne murowane. Istnieje tu prawo, iż europejczykom nie wolno kupować ferm i zakładać faktoryj na rzece, mogą mieć takowe tylko w mieście.

Przy jednej z faktoryj, należącej do p. Johnson, przystanęliśmy. Nad brzegiem dom piętrowy, na parterze i piętrze sklepy z różnym towarem, porządnie, nawet wytwornie urządzone, pełne różnych materyj, perkalików, ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, pantofli, wyrobów z porcelany itp., nawet perfum i pomad! Magazyn z prowjantami na dole mieści mięso solone, szynki, ryby, groch itp. Można iście zapomnieć, iż są to sklepy afrykańskie. Właścicielka mulatka.

Słońce miało się ku zachodowi, gdy zatrzymaliśmy się w fermie p. Coursey, aby zwiedzić plantacje kawy. Plantacje to rzeczywiście olbrzymie, wzorowo urządzone i prowadzone. Zwiedziliśmy całe pod przewodnictwem właściciela. Produkcja kawy jest bardzo korzystną i stosunkowo niewiele przedstawia zachodu. Drzewa, choć bardzo młode, dają wiele owocu i to przez rok cały. Drzewo jednocześnie ma kwiat, owoc zielony i dojrzały. Najwięcej jednak kwitnie w grudniu. Właściciel sprzedaje kawy rocznie za 15,000 funtów. Gatunek jej jest bardzo dobry, podobny do Ceylon. P. Coursey, dowiedziawszy się iż mamy zamiar nocowania w lesie pod zabranemi namiotami, zaprosił nas do siebie na noc, oddając dwa swoje gościnne pokoje. Pozostaliśmy więc i tu był kres naszej wycieczki. Od Monrowji przedzielało nas 20 mil angielskich.

Nazajutrz, przed wschodem słońca, wyruszyliśmy z powrotem.

P. Trawis chciał nam pokazać plantacje trzciny i fabryki cukru. Przed południem stanęliśmy więc w formie p. Skarp. Gospodarz mulat, amerykanin, podróżował wiele po Europie. Przyjął on nas bardzo serdecznie i gościnnie. Zwiedziliśmy najpierw fabrykę. Maszyna parowa porusza dwa duże żelazne walce, pomiędzy które kładą trzcinę. Walce wprowadzone w ruch wygniatają sok, ściekający do kotła. Następnie przelewają sok do kotłów wmurowanych i gotują. Po przegotowaniu syrop przepływa do drewnianych płytkich kadzi i tam się krystalizuje. Więcej go nie oczyszczają, mączka przeto jest szarego koloru. Z pozostałej melasy robią arak. Nalewają wodą, fermentuje, potem gotują i z zamkniętego kotła para przechodzi do beczki napełnionej wodą. W beczce znajduje się rura metalowa spiralna, przez którą przechodząc para oziębia się i ścieka jako spirytus, czerwonawego koloru. Smak przyjemny, tylko pozostaje zapach trzciny. Maszyna może przerobić dziennie 6,000 funtów trzciny. Roczna produkcja cukru 16,000 funtów szterlingów.

Z fabryki wyszliśmy na plantacje. Ogromne t

Pożyczać się będzie 65, a nawet do 75% wartości nieruchomości na procent bardzo nizki. Miasto zaś uwolni na początek domostwa te od ciężkich podatków: drogowego, szosowego, wwozowego i t. d. Podatki te zostaną rozłożone na raty wypłacalne w pewnej, znacznej liczbie lat. Nawet domy drugiej kategorji, byłyby wolne od tych podatków. Przez lat dwadzieścia nie płaciłyby ani podatku gruntowego, ani podatku od drzwi okien i t. d. Rozumie się, że w razie podwyższenia ceny komornego, przywileje na tych warunkach udzielone byłyby natychmiast cofnięte.

W końcu nadmienić należy, iż małe takie domki, budowane dla pojedyńczych rodzin, posiadać będą wygody, o jakich nawet marzyć nie mogą wielkie gmachy, zaludnione jak małe miasteczka.

Proces Monasterio... miał nieprzewidziane zakończenie...

Fidelja de Monasterio, nieszczęśliwa dziewczyna, zamknięta jako warjatka przez krewnych chciwych, pragnących zagarnąć jej majątek, uciekłszy z pod zamknięcia, znalazła przytułek u pewnej pani Chalenton, której bezinteresowność i moralność, niestety, wielkiej podlegały wątpliwości. Mąż tej pani, rozłaczony z nią prawnie od lat wielu, zniecierpliwiony — jak mówi — rozgłosem, jakiego z tej racji nazwisko jego nabrało, chwycił się szczególnego środka dla uciszenia tego rozgłosu. Oto... umieścił kilka kul w ciele swojej żony, która też w kilka chwil wyzionęła ducha.

Nikt w trupiarni (*Morgue*), gdzie odbyły się oględziny prawne ciała zabitej, nie zażądał wydania zwłok nieszczęśliwej, odwieziono je przeto na cmentarz same, nawet bez asystencji psa, ostatniego towarzysza i przyjaciela biednego!

Chalenton sądzony będzie przez przysięgłych i ma wiele szans uniewinnienia, chociaż, jak mówią, kłótnie pieniężne z żoną więcej się może przyczyniły do uzbrojenia jego ręki, niż podejrzana konduita pani Chalenton i zbyt może ryzykowna protekcja, jaką na chwilę otoczyła pannę de Monasterio.

Inny jeszcze, może nawet bardziej niezwykły proces, rozgrywa się właśnie. Jest to proces Mary Cliquet, który będąc notarjuszem i merem miasta Mareuil — nie miał jeszcze zajęcia i znalazł czasu dosyć, aby być wspólnikiem komandytowym jakiegoś teatru w Paryżu i autorem. Zarobił on 10,000 franków na „Nocach bulwarowych“, dramacie napisanym w spółce z Piotrem Zaccone, ale stracił daleko więcej na sztukach własnego utworu...

Dramaturg ten był sam osobistością do melodramatu, gdyż dopuszczał się fałszerstw wszelkiego rodzaju na najrozmaitszy sposób. Podróżował kolejami żelaznemi z fałszywemi papierami, na zasadzie których nie płacił za bilet, wydawał fałszywe kwity pożyczającym pieniądze, fałszował podpisy konserwatora hipotek z taką dokładnością, iż nietylko ten urzędnik uznawał je za swoje, ale następnie przekonany już o ich fałszywości, wykrzyknął naiwnie: „Ten łotr podpisuje mnie lepiej, niż ja sam!“

Mary Cliquet nie uniknie surowości prawa...

Może założy on kiedyś w Nowej-Kaledonji teatr, który mu przyniesie większe dochody, niż w Paryżu teatr Cluny, w którym przedstawiano jego własną sztukę pod tytułem: „Takie jest prawo!“

Dr Charcot stawił swoją kandydaturę do Akademji nauk i niema żadnej wątpliwości, iż godnym jest on zasiadać w tym naukowym areopagu. Główny organ prasy tak zwanej „bulwarowej“ napada na niego gwałtownie, zarzucając mu, iż jest poprostu tylko popularyzatorem. Gdyby nawet tak było, nie byłaby to zbyt mała zasługa. Nikt nie myśli naprzykład wielkiemu Franciszkowi Arago czynić zarzutu z tego, iż uczynił astronomję przystępną dla wszystkich. Charcot położył zasługi naukowe takie, których nie przeważą zapewne w Akademji nauk sarkazmy *Figara*.

Trudno znaleźć umysł mniej rutyniczny niż jego. Pewnego razu wykładał on jak w szkołach za przykład szarlatanizmu cytowano Paracelsa i alchemistów i jako dowód łatwowierności średniowiecznej przytaczano leczenie złotem i metalami. Zarazem opowiadał, jak próbując na chorych wpływu blaszek metalowych, zalecanego przez jakiegoś skromnego lekarza prowincjonalnego, przekonał się, iż Paracels miał rację. Czasem działa złoto, a czasem srebro; zażycie metalu pomaga w pewnych leczeniach. Przyczyny w dzisiejszym stanie nauki jeszcze objaśnić się nie dadzą, ale rezultaty są widoczne.

Robią też zarzuty drowi Charcot z jego doświadczeń publicznych w szpitalu *Salpetrière*, jak gdyby dokonywane one były dla zabawy, a nie dla nauki studentów medycyny. Jeżeli jaki profan wcisnął się tam przez ciekawość, to dobrze był za to ukarany widokiem ataków epilepsji nieszczęśliwych chorych tego olbrzymiego zakładu, ataków, które wzruszyć mogą do głębi najzimniejsze i najwytrwalsze natury. Cokolwiekby sobie z przekąsem czy bez powiedziano o doktorze Charcot i jego w pracy współzawodnikach i naśladowcach — niemniej pewnem zostanie to, że od czasu ich badań wiele chorób uważanych za nieuleczalne od wieków, obecnie jednе leczone bywają radykalnie, w innych zaś przynajmniej sposób przyniesienia ulgi cierpiącem wykryty został. Jest to rezultat w każdym razie bardzo pocieszający.

Nie przeszkadza to, iż badania naukowe mają swoje okrucieństwa, niestety, nieunikinone!...

Przypominam sobie w tej chwili pewnego doktora medycyny, polaka, który przybył tu z Kaukazu i udał się do doktora Charcot z prośbą, aby mu ten powiedział istotną prawdę co do stanu jego zdrowia, koledzy bowiem naszego rodaka niezadawalające dawali mu odpowiedzi. Gdy objaśnił doktora Charcot, iż sam jest lekarzem i może usłyszeć wyrok choćby najsmutniejszy, Charcot następujący wyciągnął mu horoskop: „Za sześć miesięcy będziesz pan niewidomym, za rok zidjociejesz, a za dwa umrzesz.“ Czyż nie byłoby mniej okrutnem powiedzieć komuś, że pluton egzekucyjny czeka nań na ulicy? Pacjent wobec doktora Charcot nie okazał wzruszenia, lecz wyszedłszy, zapłakał nad sobą. Nie żalił się jednak na brutalność wyroku, którego się sam domagał, a który niestety spełnił się co do joty, w terminie przewidzianym przez uczonego!

Akademja francuska zajęta jest uroczystem przyjęciem Jego Eminencji *monsignora* Perraud, biskupa Autun. Jest to uroczystość akademicka i światowa zarazem. Biskup Autun liczy wielu admiratorów w wyższem społeczeństwie francuskiem i wielu przyjaciół w kolonji polskiej.

Jest on autytezą Veuillota, na którego pogrzebie sam jeden reprezentował biskupów francuskich. Mówią, iż uczynił to zapewne dla wyćwiczenia się w cnocie przebaczania obraz i obelg, których mu zmarły nie szczędził.

Był uczeń szkoły normalnej biskup Perraud jest przekonań liberalnych; charakteru wielce łagodnego i pełnego delikatności. W szkole normalnej kolegami jego byli Challemel-Lacour, About, Sarcey, Taine i wielu innych.

Biskup Autun liczy lat pięćdziesiąt. Zdrowia wielce jest delikatnego. Wiele słodyczy i wdzięku zastępuje w wymowie jego brak siły. Głos ma słaby lecz przyjemny.

Izby zgromadzone po powrocie z wakacyj wielkanocnych zajęte są sprawami finansowemi. Idzie o to mianowicie gdzie znaleść miljony, potrzebne na dalsze roboty publiczne, w wykonaniu zatwierdzonego projektu ministra Freycineta. Po licznych staraniach skończy się zapewne na tem, że trzeba się będzie udać do wielkich towarzystw dróg żelaznych i zwolnić cokolwiek bieg prac nad wykończeniem sieci komunikacyjnej francuskiej, na zbyt krótki termin zapowiedzianych przez pana de Freycinet.

Wł. Mickiewicz.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerstwo oświaty, jak się dowiadują *Nowosti*, w celu utrzymania porządku i karności w średnich zakładach naukowych, zaleciło przełożonym i radom pedagogicznym nie dopuszczać na wyższe kursa uczniów, niedostatecznie przygotowanych.

= Ministerstwo dróg i komunikacyj wydało rozporządzenie, wzbraniające uczniom szkół technicznych kolejowych urządzania przedstawień teatralnych amatorskich, oraz uczestniczenia w tych przedstawieniach, o ile one mają charakter publiczny.

= Według *Now. wrem.*, w ministerstwie oświaty rozbieraną jest obecnie kwestja typowego zakładu naukowego.

= W roku ubiegłym na wszystkich drogach żelaznych Cesarstwa i Królestwa, mających długości 21,457 wiost, uległo wypadkom 1356 osób, z których 456 poniosło śmierć, 900 zaś rany. W porównaniu z rokiem 1881-ym było wprawdzie wypadków o 7 tylko więcej, wszakże zabitych jest o 55 osób więcej. Z powyższej cyfry na drogi samego Królestwa Polskiego przypada 24 zabitych, 47 rannych, razem osób 71. Licząc szczegółowo, na kolei warszawsko-wiedeńskiej uległo nieszczęściu ogółem 43 osób, z których 13 poniosło śmierć, a 30 rany; na drodze warszawsko-bydgoskiej — 1 osoba zabita; na drodze warszawsko-terespolskiej — 4 osoby zabite, 3 ranne; na drodze nadwiślańskiej — 6 osób zabitych, 12 rannych; na drodze fabryczno-łódzkiej — 2 osoby ranne.

= Bydlobójnie warszawskie przyniosły w roku 1881-ym dochodu brutto rs. 95,000, w ubiegłym zaś rs. 107,000.

= Zauważono, iż w dochodach miejskich od lat kilku zmniejsza się dochód osiągany z opłat za t. z. „karty wyrobne“. Tymczasem według statystycznych danych liczba wyrobników coroczniе się nie zmniejsza, ale nawet powiększa. Przyczyną więc niewykupienia kart wyrobnych jest brak kontroli ze strony dozorców policyjnych, którym na przyszłość polecono ściśle dopilnowanie, aby wszyscy wyrobnicy we właściwym czasie wykupywali te dokumenta.

= Delegowana specjalnie z polecenia p. oberpolicmajstra komisja zajęła się rewizją domów w cyrkułach zamkowym i sobornym pod względem sanitarnym i porządków wewnętrznych. Rezultatem tej rewizji było stwierdzenie w kilkunastu domach:

obszary, pokryte trzciną. Kilkunastu murzynów, uzbrojonych w długie noże w kształcie pałaszy, ścinało takową, inni wiązali w pęki i przy głośnych okrzykach odnosili, dźwigając na głowach, do fabryki.

Plantowanie trzciny jest bardzo łatwem i korzystnem. Wierzchołek rośliny ma trzy tryby, chcąc urządzić plantację, zasadzają owe wierzchołki pochyło w ziemię. Każdy grunt jest dobrym; zasadzony kawałek puszcza szybko korzenie, a po 6-ciu miesiącach można już dokonać sprzętu. Po ukończonym sprzęcie wypalają pozostałe pieńki łodyg i to jest najlepszym nawozem. Pozostałe w ziemi korzenie puszczają nowe pędy i znów w sześć miesięcy plon gotowy! Jedno zasadzenie wystarcza na lat sześć, potem sadzą nanowo wspomniane tryby.

Próbowałem surowej trzciny. Smak ma przyjemny, dużo soku i słodyczy. Opowiadali nam farmarzy, iż jedzenie trzciny jest bardzo zdrowem i chroni od febry! Do roboty w plantacjach przychodzą często chorowici chłopcy, a po kilku miesiącach odzyskują zdrowie. Mój Boże, jakby się to u nas nad Wisłą zdały podobne hygieniczne plantacje?

Po zwiedzeniu farmy p. Skarp prosił, aby pozostać u niego na śniadanin, po którem pożegnaliśmy uprzejmego gospodarza; zaopatrzył on jeszcze na drogę nasze szalupy: w arak, trzcinę cukrową i banany.

Po drodze wstępowaliśmy jeszcze do jednej farmy **p. Couper. Duża plantacja trzciny i fabryka cukru.** Maszyny tu większe, rocznie sprzedają mączki za 30,000 funtów.

Ostatnią stacją dla dania odpoczynku wioślarzom była już na crecku malеńka wioska, należąca do plemienia Whey. Mieszkańcy byli nam radzi, podali nizkie stołeczki przed chaty. Domów zaledwie kilka. Zbudowane w półkole tworzą mały placyk, na środku którego miejsce poświęcone fetyszom. Kupka ziemi, otoczona nizkim z trzciny płotkiem, w środku wbita żerdź wysoka, oznacza miejsce zakopania fetysza. Obok stała miseczka z wodą i krzyna jedzenia.

W owem plemieniu oryginalnie a nawet barbarzyńsko postępują z nowonarodzonemi dziećmi. Zaraz po urodzeniu dziecięcia gotują ryż na rzadko i za pomocą zrobionej trąbki aplikują go gwałtem w gardło dziecięcia, dotąd, dopóki wyprężony brzuszek na to pozwoli. Tym sposobem dziecko odrazu przywyka do pokarmów i nie potrzebuje mleka matki. Rzeczywiście widok małych dzieci potwierdził to co usłyszałem, każde miało brzuch olbrzymi. Pomimo tego śmiertelność jest mniejszą niż w innych szczepach.

Po krótkim odpoczynku w wiosce ruszyliśmy dalej i już po zachodzie słońca stanęli w Monrowji.

Następne dnie schodziły na zwiedzaniu miasta i różnych wizytach. Przedsiębraliśmy małe wycieczki to nad brzegiem morskim, gdzie rozrzucone olbrzymie głazy wulkaniczne, osłonięte zwieszającą się nad niemi roślinnością, dają urocze miejsce odpoczynku, prawdziwe altany z zieleni, to znów nad brzeg rzeki, przedzierając się przez dzikie gąszcze drzew mangrowiowych i różnych owocowych. Raz weszliśmy na górę, aby obejrzeć zblizka latarnię morską. Jest ona porządnie zbudowaną, w dobrem miejscu postawioną, gdyż na najwyższym punkcie, płomień jej wprawdzie słaby, ale pali się codziennie regularnie. Przy latarni domek dozorcy. Zastaliśmy tu trzech więźni, skutych łańcuchem na szyi.

Opodal od wieży wznosi się zrujnowany mur kamienny, ślad fortów. Na ziemi spoczywało w nieładzie kilkanaście starych armat. Koła i lawety porozpadały się od słońca. Dowiedziałem się później, iż działa owe podarowali miastu amerykanie. Ponieważ jednak państwo nie utrzymuje stałego wojska, a potem armaty starego systemu nie mogą być obroną przeciw pancernikom, uzbrojonym w najnowsze działa, pozostawiono więc takowe bez opieki i powoli czas je trawił.

Wracając ze spaceru, usłyszeliśmy bicie w bębny. Domyślając się mustry, udaliśmy się w tę stronę i rzeczywiście trzy oddziały po kilkunastu żołnierzy, pod dowództwem trzech oficerów, wykonywały różne ćwiczenia. Pierwszy oddział w ciemnych mundurach z żółtemi wyłogami, drugi w białych z niebieskiemi. Trzeci oddział był najlepszy, boso maszerował bowiem i bez mundurów...

Leopold Janikowski.

(Dokończenie nastąpi.)

nieodpowiednich mieszkań dla stróżów, braku śmietników, złego oświecania schodów i tp. Stosownie do raportu komisji p. oberpolicmajster polecił wszystkie te niewłaściwości usunąć w jaknajkrótszym przeciągu czasu, opierający się zaś właściciele domów pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej.

= Z powodu rozpoczynającej się praktyki artyleryjskiej na Powązkach, władze wojskowe w porozumieniu z urzędem powiatowym przedsięwzięły następujące środki ostrożności. Przejazd przez pola z Parysowa, Wawrzyszewa i Opalin do wsi Górzce bezwarunkowo będzie zamknięty. Nadto wzbronione zostanie pasanie bydła, w razie zaś strzelania od strony szosy wiodącej do Powązek pikiety konne będą wstrzymywać przejezdnych i wskazywać im kierunek.

= Kwesta wielkotygodniowa przyniosła ogółem rs. 13,214 kop 18½, z czego rs. 3,960 kop. 48 przechodzi na rzecz 23-ch kościołów, Towarzystwa dobroczynności i ubogich wychodzących ze szpitali warszawskich, zaś rs. 9,253 kop. 70½ na korzyść Towarzystwa dobroczynności.

= Inżenierowie Stanisław Łoskiewicz i Wincenty Protosewicz zanieśli podanie do departamentu handlu i rękodzieł o udzielenie im trzyletniego przywileju na aparat, służący do automatycznego blokowania kolei żelaznej w razie podniesienia się poziomu wody.

= W dniu wczorajszym zmarł w Warszawie ks. Jan Bortkiewicz, kapelan wojskowy i szpitala ujazdowskiego.

= **Z teatru i muzyki.**

* Wczoraj odbyto próbę czytaną z komedji Paillerona „Niewdzięczny wiek".

W podanej przez nas obsadzie ról opuszczone zostały nazwiska pp. Borkowskiej, Lüdowej, Gilskiej i Prażmowskiego.

* Z początkiem sezonu letniego na scenie teatru w ogrodzie Saskim wystawiony będzie po raz pierwszy uroczy dramat Szekspira „Sen nocy letniej".

Słyszeliśmy, iż role mają objąć pierwszorzędne siły, a dekoracje, scenerja i wystawa będą możliwie uświetnione.

* Próby pamięciowe z „Poczciwych wieśniaków" Sardou rozpocząć się mają w nadchodzący poniedziałek.

* Nieśmiertelne dzieło Meyerbeera „Hugonoci" powtórzone będzie w przyszłym tygodniu w takiej samej obsadzie, jak podczas jubileuszowego przedstawienia Bronisławy Dowiakowskiej.

* Dzisiaj o godzinie 6-ej wieczorem odbędzie się jeneralna próba z wagnerowskiego „Tanhaüsera" w kostjumach i ze wszelkiemi cechami przedstawienia.

* P. Machwicówna i p. Zakrzewski wystąpią gościnnie w ciągu tygodnia przyszłego w operze „Faust" Gounoda.

= Pogrzeb Ordy.

Zwłoki zgasłego w dniu wczorajszym Napoleona Ordy wystawione są w kaplicy przedpogrzebowej w kościele N. Panny Marji na Lesznie.

Pogrzeb nastąpi dopiero w poniedziałek, po nabożeństwie w tejże samej świątyni odbytem, żona bowiem i syn zmarłego, bawiący w Paryżu, nie zdążyliby przybyć wcześniej.

Zwłoki przeniesione być mają na dworzec drogi terespolskiej, a następnie wysłane do Janowa, w gubernji grodzieńskiej, gdzie znajduje się grób matki i siostry nieboszczyka, który też tam życzył sobie być pochowanym.

= Do Wieliczki!

Otrzymaliśmy zawiadomienie, iż w dniu 14-ym maja urządzoną będzie w Wieliczce wycieczka dla gości zamiejscowych, pragnących zwiedzić kopalnie, które przy tej sposobności będą odpowiednio oświetlone.

W zwiedzaniu jednoczesnem, na mocy przepisów porządkowych, które obowiązują w kopalniach wielickich, nie może brać udziału więcej jak 400 osób. Ktoby zatem zamierzał uczestniczyć w wycieczce do uroczego podziemnego królestwa, winien wcześnie postarać się o bilet wstępu, udając się o to do organizatora przedsięwzięcia p. Franciszka Kleina w Wieliczce.

= Zaproszenie.

Słyszeliśmy, iż kilka osób w Warszawie otrzymało zaproszenia od prezydjum kongresu antysemickiego, mającego się odbyć w Chemnicach w dniu jutrzejszym.

Kto z nich skorzysta?

= Uwaga.

Ktoś obliczył, iż drogą urzędową redakcje pism warszawskich otrzymują w przeciągu 800 listów i ekspedycyj tygodniowo, nie licząc naturalnie nadsyłanych drogą prywatną.

Niechże się nikt nie dziwi, jeżeli w odpowiedzi zajdzie spóźnienie lub niedokładność...

= Bezpłatne czytelnie.

W Warszawie istniało w roku 1881-ym piętnaście czytelni bezpłatnych, pozostających w zawiadywaniu Rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej.

W czytelniach tych w końcu roku 1881-go znajdowało się 13,747 książek.

W ciągu wspomnianego roku z czytelni bezpłatnych skorzystało 3,930 czytelników.

= Z bruku.

Pożądaną byłoby rzeczą, aby część muru szpitala św. Łazarza, pochylona groźnie nad chodnikiem ulicy Książęcej, została przerobioną lub podpartą, zanim się komu na głowę zwali...

Ostrożniejsi przechodnie omijają wprawdzie już oddawna tę groźną pozycję, ale nie każdy jest tak ostrożny, nie każdy tak uważnie się ogląda, aby natychmiast spostrzegł mur pochylony.

Zdaje się, iż rzecz jest zupełnie zrozumiałą...

= Modele.

Malarze nasi, jak wiadomo, napotykają nieustanną trudność w wyszukaniu t. z. modeli, to jest osób chcących im pozować.

Dla zaradzenia temu brakowi znalazł się jakiś przemysłowiec, który urządza formalne biuro modeli w Warszawie.

W biurze tem każdy z artystów-malarzy będzie mógł otrzymać żądany model za pewnem stałem wynagrodzeniem, stosownie do wartości modelu i czasu pozowania...

= Pożyteczny wynalazek.

Jeden z przemysłowców tutejszych wynalazł drogą kombinacji proszek złożony z kilku ciał chemicznych, który w praniu bielizny zapewnia jej zupełną białość, bez szkodliwego działania na włókno, co było następstwem używania chloru, jedynego dotychczas środka stosowanego w pralniach dla nadania bieliźnie białości.

Nowy ten wynalazek, już zresztą przez urząd lekarski rozbierany, może mieć d'a pralnictwa wielkie znaczenie, jeżeli nb. da w praktyce korzystne rezultaty.

= Jakim sposobem?

Grający w loterję klasyczną użalają się stale przed każdem ciągnieniem pierwszej klasy na brak losów...

Gdziekolwiek się oni udadzą, każdy z utrzymujących kantory najuroczyściej zapewnia, „iż wszystkie losy zostały już rozprzedane".

Taki stan rzeczy trwa nawet przez trzy klasy, poczem w oknach kantorów pojawiają się tablice z napisem: „losy do nabycia".

Zkądżeż się wzięły do czwartej klasy, kiedy ich nie było do pierwszej?

Na pytanie to mogliby udzielić objaśnienia kolektorzy i do nich się też z niem po raz niewiadomo już który udajemy...

Czy teraz nie dostaniemy odpowiedzi?

= Z miejsca klęski.

Szesnasta ofiara fatalnego pożaru przy ul. Łuckiej została odnaleziona.

Wczoraj wieczorem 16-cie zmienionych do niepoznania zwłok przewieziono do domu przedpogrzebowego na Powązkach, zkąd jutro, o godzinie 4-ej po południu, odbyć się ma pogrzeb.

Wszystkie ofiary tej niepamiętnej w Warszawie pożarowej klęski pochowane będą w jednym wspólnym grobie...

Koszt pogrzebu opędzą ofiary, jakie przez cały dzień wczorajszy spadały do tacy umieszczonej przy gruzach spalonego domostwa.

Dziś tłumy ludzi przybyłych nawet z okolic Warszawy zwiedzają pogorzelisko.

Śledztwo co do przyczyny wypadku nie ukończone.

Powiadają, iż pożar wynikł z pieca, w którym palono celem suszenia drzewa.

= Dwa zamachy samobójcze.

Nocy dzisiejszej dwie kobiety usiłowały pozbawić się życia.

Jedna z nich Antonina S., na ulicy Białej pod nr 6-ym zamieszkała, zraniła się śmiertelnie nożem w brzuch.

Przyczyną zamachu na własne życie była ciężka i nieuleczalna choroba.

Druga znów Walerja Z., przytrzymana za bijatykę uliczną i odprowadzona do cyrkułu, w kancelarji cyrkułowej powiesiła się na haku.

Spostrzeżono krok jej dość wcześnie i zdołano przedsięwziąć stosowne środki.

— **Wypadki.** W drukarni na Bednarskiej maszyna drukarska wyrwała zecerowi Bolesławowi S. palce u prawej ręki.—Na Dobrej Jan W. zranił niebezpiecznie kamieniem w głowę Kacpra M., który w stanie bezprzytomnym został odwieziony do szpitala. — Na Pradze wskutek przejechania złamał nogę Józef D. — Na Jasnej pod nrem 1 od rozlanej nafty zapaliły się w mieszkaniu sprzęty i podłoga; ogień ugasili mieszkańcy.

= Nasze straże ogniowe.

Z nadesłanego nam sprawozdania z czynności i funduszów straży ogniowej ochotniczej w Łowiczu wyjmujemy następujące szczegóły.

W czasie od dnia 29-go czerwca r. 1881 do dnia 29-go czerwca r. 1882 straż była czynna 16 razy.

Obecnie towarzystwo ogniowe łowickie liczy 156 członków czynnych i 93 honorowych.

Przychód straży w okresie sprawozdawczym wynosił 2,421 rs. 42 kop., wydatki zaś 2,389 rs. 16 kop.

Najwięcej dochodu przyniosły przedstawienia amatorskie, mianowicie 1,644 rs. 50 kop., która to cyfra najlepiej przekonywa, jak obfite źródło zysków mogą zapewnić podobne zabawy, wprawdzie połączone z trudami, lecz zawsze dla uczestników przyjemne.

One to są wcieleniem zasady *utile dulci*...

= Z kolonizacji niemieckiej.

Znaczny napływ kolonistów niemieckich do naszego kraju budził niemałe obawy, dziś jednak, gdy prąd ten znakomicie osłabł, okazuje się, iż trwoga nie zupełnie była uzasadniona.

Najlepszym tego dowodem — lubartowskie, gdzie kolonizacja niemiecka szerzyła się najsilniej.

Oto jak donosi *Gaz. lub.*, koloniści przybywali tam jedynie dla zysków, dziś liczba ich znakomicie się zmniejszyła, ponieważ większość przybyszów po wyczerpaniu źródeł dochodów w ziemi i lasach, podążyła dalej na wschód nad Ural.

Oby spadkobiercy ich osad umieli dłużej i trwalej utrzymać ziemię w swoich rękach, niż lekkomyślni ich przodkowie!

= Zdrowie.

W niektórych okolicach kraju, jak donoszą pisma prowincjonalne, stan sanitarny w miastach znacznie się pogorszył.

Liczne choroby zaczęły występować w Lublinie i Kaliszu.

Słusznie też *Kaliszanin* odzywa się do miejscowych komitetów sanitarnych, ażeby obudziły się z dotychczasowego uśpienia i zaczęły działać...

= Teatr amatorski.

W Szczuczynie grono amatorów urządziło niedawno przedstawienie na rzecz miejscowej straży ogniowej.

Teatr ten przyniósł czystego dochodu 200 rs.

Część zysków *brutto* użyto na sprawienie utensyljów teatralnych, tak iżby podobne widowiska na cele pożytku ogólnego można było częściej urządzać.

= Berdyczów—na sprzedaż.

Słyszeliśmy, iż Czartoryscy i hr. Tyszkiewicze sprzedają miasto Berdyczów.

Pomiędzy nabywcami figuruje dwóch niemców i konsorcjum z mieszczan złożone.

Zarja znów donosi, iż prawdopodobnie rząd obejmie tytuł własności za sumę 900,000 rs., która jest ceną przez właścicieli ustanowioną.

= Napad złodziei.

W nocy z poniedziałku na wtorek kilku złoczyńców napadło na stajnie we wsi Walentowie pod Nadarzynem.

Śpiący w stajni parobcy na razie nic nie słyszeli—rzezimieszkowie otworzyli kluczem dobranym zamek w sztabie żelaznej, zabezpieczającej wejście do wnętrza i zaczęli uprowadzać konie.

W tej chwili zbliżył się do zabudowania stróż nocny, a widząc otwartą sztabę stajenną podszedł ku drzwiom.

Jeden z drabów uderzył go kijem w głowę; stróż zalany krwią ratował się ucieczką, krzycząc „gwałtu".

Zbudzony rządca wsi p. W. K. z dubeltówką wyszedł na dziedziniec, a dowiedzawszy się od stróża, co zaszło, dał strzał w powietrze.

Stróż tymczasem budził ludzi.

Rządca z parobkami i latarniami weszli do stajni, gdzie zastali wszystkie konie już ubrane i gotowe do wyprowadzenia.

Łotry widocznie zemknęli, spłoszeni wystrzałem.

Pozostał jeden po nich ślad tylko, oprócz otwartej sztaby, — trzy kije brzostowe trzyłokciowej długości...

Ze świata.

✕ **Rzadka wytrwałość.** Piętnastu oficerów, którzy w przeszły piątek w ciągu 10 godzin odbyli forsowną

jazdę konną z Tarnopola do Lwowa, przebywając odległość 18-milową z jedną tylko zmianą koni, zaraz nazajutrz zrana wyjechali z powrotem i wieczorem stanęli w Tarnopolu! Wytrwałość w naszych czasach rzadka i tem niepospolitsza, iż pomiędzy piętnastoma żaden nie cofnął się, lecz wszyscy dotrwali aż do końca.

× **P. Herman Minkowski**, o którym w ostatnich czasach tak wiele pisano u nas i za granicą, jest istotnie polakiem. Urodził się w Kownie, a od 14-go roku życia przebywał w Królewcu, dokąd przenieśli się jego rodzice. Po odbyciu dwuletnich kursów w tamtejszym uniwersytecie, p. M. wstąpił do wszechnicy berlińskiej, gdzie też od pół roku pozostaje. Dziś młody laureat liczy dopiero 19-ty rok życia.

× **We Wrocławiu** wyszła rozprawa Partscha, pod tytułem: „Die Gletscher der Vorzeit in den Karpathen“, chwalona przez krytykę naukową.

× **Polka.** Pisma francuskie donoszą o zgonie Teodory Wolskiej w Lugdunie. Zmarła poświęcała się nauczycielstwu i pielęgnowaniu chorych. Cnotami swojemi pozyskała powszechne uznanie.

× **W Tyflisie** odbył się dnia 26-go b. m. z wielką uroczystością i przy zbiegowisku niezwykłem tłumów pogrzeb gruzyjskiego księcia Grzegorza Dmitrewicza Dsambokurian-Orbelianiego. Zmarły, weteran kaukaskiej armji, znany był też jako mówca i poeta.

× **Pomniki.** W Wiedniu, oprócz pomników dla Mozarta i Wagnera, zamierzają wznieść pomnik Göthemu. Cesarz złożył na ręce *ad hoc* zawiązanego komitetu sumę 1,000 guldenów.

× **Skutki sensacyjnych procesów.** W Wiedniu dzieweczka dwudziestoletnia Eugenja R., naczytawszy się i nasłuchawszy o Spandze i Majlacie, tak się zajęła procesem, iż dostała pomięszania zmysłów. Zdaje się nieszczęśliwej, iż jest Spangą, którego wciąż tropi policja...

× **W Berlinie** stanąć ma olbrzymi hotel, który będzie centralnym punktem dla przejeżdżających przemysłowców i kupców, tak, jak jest nim hotel Zingg w Hamburgu. Gmach o 32 oknach na froncie, mieć będzie 200 numerów, z których żaden nie ma kosztować drożej nad 2 marki dziennie. Hotel oświeconym zostanie lampami Edisona.

× **Zmowa dorożkarzy berlińskich** nie przybrała tak wielkich rozmiarów, jak donosiły o tem dzienniki. Wzięło w niej udział zaledwie 700 woźniców na 1,800 automedonów, którzy Berlin obsługują. Szło o zmianę taksy — nic jednak nie zyskawszy, oprócz straty dwudniowego zarobku, dorożkarze wrócili na... kozioł.

× **Kilku powieściopisarzy francuskich** podało do izby petycję, domagającą się zniesienia monopolu rozprzedaży książek na dworcach kolei, służącego firmie Hachette. Hachette bowiem usunął z tego handlu naturalistyczne romanse, w tej liczbie powieść Guy de Maupassant „Une vie“.

× **Paryskim piekarzom** zabroniła policja pod karą pieniężną stawać w drzwiach wychodzących na ulicę w... negliżu.

× **Interdykt rzucony na baraninę** przez królową Wiktorję tak podziałał skutecznie, iż rodzaj ten mięsiwa spadł w Londynie z ceny z 14-tu pensów na 9. Lojalni poddani przestali je kupować.

× **Dla amatorów!** Jest do sprzedania wyspa na wschód Sardynji położona za sumę 30,000 funtów szterlingów. Nabywca ma prawo wyrobić sobie tytuł króla — tak przynajmniej sprzedający objaśnia. Dla amatorów nieintratnych posiadłości (wyspa ma grunt skalisty, na którym nic nie rośnie) i... tytułów, sposobność doskonała!

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu W. S.*—Zdaje się, iż radziliśmy już sz. panu udać się wprost do drukarni J. Ungra (Nowolipki nr 3).

— *Stałemu prenumeratorowi w Ostr.* — Medycyna środków takich nie zna i nie proteguje. Pierwszy lepszy fryzjer udzieli sz. panu doskonałych w tej mierze wskazówek...

— *Enie.*— Nie.

— *Pani F. Z.*— Przybędzie w maju. Obecnie bawi za granicą. „Wyrazy hołdu“ chciej sz. pani zakomunikować sama.

— *A. n.* Szanowna redakcja *Kurjera warszawskiego* raczy przyjąć rs. 10, które załączam na pogrzeb dla nieszczęśliwych, którzy zginęli w wczorajszym pożarze. Z uszanowaniem *Żołkowski Alojzy.*

— *Sprostowanie.*— W telegramie wczorajszym z Petersburga zaszła omyłka, a mianowicie w ustępie: „oddział banku państwa otwarty został w Gatczynie“, ma być „oddział banku państwa otwarty został w Witebsku“. W artykule zaś „Dziesięciolecie banku łódzkiego“ na stronicy 2-ej w szpalcie 3-ej wierszu 16-ym, zamiast „w r. b. dywidenda wyniosła 11 i 20%—ma być: 11·20%“.

Nekrologja.

† Nabożeństwo żałobne za dusze 16 ofiar katastrofy przy ulicy Łuckiej, odbędzie się jutro, w sobotę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele na Powązkach, wyprowadzenie zaś zwłok ze składu powązkowskiego na cmentarz miejscowy nastąpi w tymże dniu, o godzinie **4-ej** po południu. —407—

† Ś. p. Napoleon **Orda,** b. obywatel gubernji grodzieńskiej, oficer b. wojsk polskich, artysta-rysownik i muzyk, zmarł dnia 26 kwietnia r. b. w wieku lat 77. Pozostała rodzina w głębokim żalu zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **11-ej** zrana, w poniedziałek, dnia 30 b. m., odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na dworzec kolei terespolskiej zaraz po odbytem nabożeństwie, dla przewiezienia ich i złożenia w grobie rodzinnym w Janowie, w gubernji grodzieńskiej. —1540—

† Ś. p. Julcia **Brzezicka,** córka Bronisława i Bogusławy z Palickich, w dniu 26 kwietnia r. b., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zasnęła w Bogu w ósmej wiośnie swego życia. Pogrążeni w nieutulonym żalu rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej w sobotę, dnia 28 b. m., o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **5 i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—1539—

† Ś. p. Jakób **Ignatowski,** b. urzędnik Towarzystwa kredytowego ziemskiego, emeryt i członek archikonfraternji literackiej, po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 26 kwietnia r, b., w wieku lat 71. Pozostali w nieutulonym żalu po stracie najlepszego męża i ojca, żona, córka, synowie z żonami i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele św. Jacka przy ulicy Freta, dnia 30 b. m., w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—1544—

† Ś. p. ksiądz Jan **Bortkiewicz,** kapelan 14-ej kawaleryjskiej dywizji i szpitala ujazdowskiego, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności w wieku lat 60, dnia 26 kwietnia r. b. Pozostała w smutku familja zaprasza przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra dnia 28 b. m., w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1545—

† Ś. p. Józefa z Richterów **Strubińska,** po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zakończyła życie dnia 26 b. m., przeżywszy lat 30. W smutku pozostały mąż zaprasza krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala św. Ducha w sobotę, dnia 28 b. m., o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1543

† Ś. p. Józefa z Kosmowskich **Brudnicka,** po długiem cierpieniu, zakończyła życie w dniu 19 b. m. na Podolu, we wsi Moszczennie. Żałobna wotywa za duszę zmarłej odbędzie się w dniu 28 b. m., w sobotę, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra, na którą rodzina zamieszkała w Warszawie zaprasza przyjaciół i znajomych. 2—1533—

† Dnia 28 b. m., jutro, w sobotę, jako w wigilję rocznicy urodzin nieodżałowanej ś. p. jeneralnego sztabu jenerał-lejtenanta Kaliksta **Witkowskiego,** b. prezydenta m. Warszawy, odbędzie się nabożeństwo żałobne, za spokój duszy nieboszczyka w kościele na Powązkach, o godzinie **11-ej** zrana, na które to nabożeństwo w dozgonnym żalu pozostała wdowa z dziećmi najuprzejmiej zaprasza kolegów swojego męża i życzliwych, a po nabożeństwie na kondukt żałobny przy grobie. —1524—

† W dniu 28 b. m., jako w wigilję śmierci ś. p. Amelji z Karwowskich **Krupe,** odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **9 i pół** zrana, na które pozostała córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1536—

† W dniu 28 kwietnia r. b., w sobotę, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Konstantego **Arkuszewskiego,** odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **9 i pół** zrana, nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona, córki i zięciowie zapraszają rodzinę i znajomych. —1535—

† Jutro, w sobotę, dnia 28 b. m., jako w dziewiątą rocznicę śmierci ś. p. Konstancji z Zdziechowskich **Madalińskiej,** odbędzie się wotywa za spokój jej duszy w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, na którą córka zaprasza życzliwych. —1507—

† Dnia 28 b. m., w sobotę, w szóstą rocznicę śmierci ś. p. jenerałowej Emilji z Kożuchowskich **Sierzputowskiej,** o godzinie **10-ej** zrana odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy w kościele Opieki św. Józefa, wprost ulicy Królewskiej. —1525—

† Jutro, w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawione będzie żałobne nabożeństwo oraz przeniesienie z katakumb do grobu familijnego zwłok ś. p. Walentego **Dutkiewicza,** członka b. rady stanu Królestwa Polskiego, dziekana b. szkoły głównej warszawskiej, na które pozostali synowie, synowe i wnuki zapraszają. —1522—

† Dnia 29 b. m., jako w dzień urodzin ś. p. Piotra **Perkowskiego,** urzędnika okręgu naukowego, odbędzie się msza św. o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra. —1381—

† Za duszę ś. p. Georginy z Mierosławskich **Bykowskiej,** odprawioną będzie msza św. w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, dnia 28 kwietnia, w sobotę, o godzinie **9-ej** zrana. —1534

Z Cesarstwa.

Petersburg 25-go kwietnia. — W bieżącym roku z powodu wyjazdu wszystkich członków rady państwa na uroczystość koronacji, posiedzenia rady zawieszone zostaną już z dniem 2-im maja, to jest przed zwykłym terminem feryjnym. Odbędą się już tylko dwie sesje, wiele przeto spraw i kwestyj przygotowanych pod decyzję rady, jak kwestja odbywania nabożeństw rozmaitych sekt religijnych, kwestja tranzytu kaukaskiego, kwestja podwyższenia opłaty od paszportów zagranicznych i różne inne zostaną odroczone do jesieni.

Petersburg 25-go kwietnia.—*Russkij kurjer* donosi, że pomiędzy innemi wydatkami podczas koronacji, ministerjum dworu asygnowało znaczną sumę na rozdanie ubogim mieszkańcom obydwóch stolic tytułem wsparć.

Petersburg 25-go kwietnia. — *Birżewyje wiedomosti* słyszały, że od przyszłego roku akademickiego mają być wprowadzone uniformy dla studentów uniwersytetów petersburskiego i moskiewskiego.

Moskwa 25-go kwietnia.—*Moskowskija wiedomosti* piszą o zbrodniczym zamachu na pociąg kolei żelaznej moskiewsko-riazańskiej. Na szesnastej wiorście od Moskwy wpoprzek plantu drogi położone były przez nieznanych sprawców dwa stare relsy, wzięte ze stosu zapasowych relsów, składanych zwykle po nad drogą. Dziwnie szczęśliwym trafem kiedy pociąg nadbiegł, jeden z relsów odskoczył, a przez drugi lokomotywa i wagony przeszły bez żadnej szkody. Pasażerowie tylko doznali strasznej emocji wskutek wstrząśnienia.

Moskwa 25-go kwietnia.—Jak donosza *Mosk. wied.*, hr. Ignatjew z Najwyższej decyzji obejmuje stanowisko prezydującego w Towarzystwie opieki nad rosyjskim handlem i przemysłem.

Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego“.

Wiedeń 25-go kwietnia. — Delegat bułgarski, który reprezentować będzie Bułgarję na *conférence à quatre*, p. Stoiłów, przybył tu wczoraj wieczorem; delegowani zebrali się już w komplecie, w tym tygodniu mają przeto rozpocząć się obrady.

Berlin 26-go kwietnia.—Komisja dla ceł od drzewa przyjęła w drugiem czytaniu paragraf pierwszy 11 głosami przeciw 10.

Paryż 25-go kwietnia.— Na dzisiejszem posiedzeniu senatu minister skarbu Tirard przedłożył uchwalony przez izbę deputowanych projekt przemiany pięcioprocentowej renty na 4½ - procentową. Senat uznał nagłość wniosku i przekazał go komisji finansowej. Barbey żądał, aby komisja za godzinę złożyła sprawozdanie. Senat uchwala zawiesić posiedzenie do godziny 4-ej. Ravignan (klerykalny) woła: „To hańba"; za co zostaje wezwany do porządku. Komisja zebrała się niezwłocznie i przyjęła wszystkie artykuły ustawy bez zmiany. Na sprawozdawcę wybrano Daufina. Po otwarciu posiedzenia senatu o godzinie 5¼ Daufin odczytuje sprawozdanie. Konwersja renty jest regułą prawa pospolitego i wykonaniem przy zawarciu umowy przewidzianego następstwa; posiadacze renty nie mogą się przeto uskarżać, gdyż ci, którzy subskrybowali na rentę lub ją powyżej kursu kupili, wyciągnęli ztąd zysk a przypuszczali ewentualność przemiany. Obrady odłożono do jutra. (Wczoraj też, jak donosi poranny nasz telegram z Paryża, senat przyjął ustawę; *przy. red.*)

Londyn 26-go kwietnia. — *Times* dowiadują się, że lord Dufferin otrzymał instrukcję, aby zaraz po powrocie do Konstantynopola poczynił sułtanowi stanowcze przedstawienia w sprawie reform w tureckiej Armenji.

Filadelja 26-go kwietnia. — Prezydent nowej ligi założonej przez Parnella w Ameryce, Mooney, wygłosił przy zagajeniu posiedzeń tejże mowę, w której wysoko wysławia zasługi Parnella i zapewnia, iż tenże wyrobi niepodległość dla Irlandji.

Telegramy własne „Kurjera Warszawskiego“.

Wiedeń 27-go kwietnia.

Izba deputowanych prowadziła wieczorem dalej obrady nad ustawą szkolną. Centralista Reschauer

powiada: Stróże nocni będą odtąd wołali: „Słuchajcie ludzie! polacy pogrzebali szkołę w Austrji! Dep. Czerkawski wylicza wszystkie zamachy centralistów na konstytucję, gwarantującą narodowościom równe prawa, i na samorząd. Dzisiaj trzecie czytanie ustawy.

Rzym 27-go kwietnia.

Watykański *Moniteur de Rome* pisze: Oświadczenia środowe ministra Gosslera w sejmie pruskim, jakkolwiek w formie przychylnej dla sprawy kościoła katolickiego, w treści swej nie zadowalniają wszakże. Są one niejasne i niewystarczające. Sejm złożył dowód cywilnej odwagi, potępiając *kulturkampf*. Z uchwały środowej pokazuje się, że izba i lud pragną tegoż samego, co Papież. Rząd zaś dwuznacznem postępowaniem odwleka pożądane rozwiązanie.

Londyn 23-go kwietnia.

W izbie gmin odpowiedział Gladstone na interpelację Bourkego w sprawie przymierza Włoch, Niemiec i Austrji. Wie on o przymierzu tylko tyle, co wynika z mów parlamentarnych pp. Manciniego i Tiszy. Przymierze zdaje się polegać na ogólnem porozumieniu, nie odnoszącem się do wypadków szczegółowych.

Waszyngton 27-go kwietnia.

Rząd Stanów Zjednoczonych uchwalił w zasadzie wystąpić surowo przeciw działaniom złoczyńców, wrogich bezpieczeństwu zaprzyjaźnionego państwa i karać takowych według praw istniejących.

Petersburg 27-go kwetnia.

W dzień Wielkiejnocy po wyjściu Najjaśniejszych Państwa z dworskiego soboru ceremonja składania powinszowań zaniechaną została.

Petersburg 27-go kwietnia.

Na uroczystość koronacji ma przyjechać chan chiwiński.

Petersburg 27-go kwietnia.

Opublikowany został w drodze urzędowej Najwyższy rozkaz co do sporządzania aktów na kupno gruntów z pomocą włościańskiego banku rolnego.

Petersburg 27-go kwietnia.

Z rozkazu Najwyższego do rządzącego senatu polecono utworzyć w Moskwie czasowy komplet pierwszego departamentu senatu, oraz ogólnego zebrania senatu z obecnych w departamentach ogólnych. Na rzeczone komplety wkłada się obowiązek wykonywania czynności co do publikowania manifestów, ukazów i Najwyższych rozkazów, oraz załatwianie bieżących spraw. Obowiązki oberprokuratora i kancelarji włożyć na oberprokuratora pierwszego departamentu i komenderowanych do Moskwy urzędników kancelarji senatu.

Petersburg 27-go kwietnia.

Newa puściła, wkrótce spodziewanem jest otwarcie żeglugi.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 27-go kwietnia godz. 2 m. 30 w południe *(notowanie urzędowe giełdy)*.

Bilety banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych	201.65
Bilety banku rosyjskiego na dostawę w końcu miesiąca	201.75
Wschodnia pożyczka III-ej emisji	57.—
Akcje kredytowe	529.—
Listy zastawne serja I-sza	62.90

Usposobienie słabe.

= Zbrodnia.

W dniu dzisiejszym nad ranem spełniono w Rawie potworne morderstwo.

Ofiarą zbrodni padły: staruszka 60-letnia Mirkowska, utrzymująca gospodę chrześcijańską, oraz jej służąca piętnastoletnia dziewczyna.

Głowy nieszczęśliwych oddzielone były niemal zupełnie od tułowiu.

Na miejscu zbrodni znaleziono duży nóż kuchenny, krwią ofiar oblany.

Ręką zbrodniarza kierowała prawdopodobnie chęć rabunku.

GIEŁDA.

Dnia 27-go kwietnia 1883-go roku.

Usposobienie zwyżkowe wczorajszej giełdy warszawskiej przetrwało przez dzisiaj.

Depesze szacunkowe opiewając bezzmiennie 202 m. za 100 rs. w tranzakcjach końcomiesięcznych, popierały to usposobienie.

Weksle długoterminowe na **Berlin** płacono 49.57½, i 49.60, jak wczoraj — przy żądaniu jednak podniesionem do 49.67½ — o 2½ kop. wyżej niż wczoraj.

Krótkoterminowe również w żądaniu o 2½ kop. droższe, płacono je z początku tylko 49.47½, później tak jak wczoraj, chwilowo znajdowali się oddawcy po 49.45, w końcu zaś cena podniosła się do 49.50 i 49.52 i pół.

Na pomniejsze miasta niemieckie drożej. Długoterminowe 49.60, krótkoterminowe 49.40 płacono.

Na **Londyn** 10.08 czyli 1 kop. na ft. sterl. drożej żądano. Płacono też drożej. od 10.05¼, aż do 10.07½, przy końcu zebrania giełdowego.

Na **Paryż** żądania niezmienione — 40.30. Płacono 40.20 i później 40.22½.

Na **Wiedeń** natomiast taniej — 84.60 żądano — o 10 kop. mniej, płacono też taniej, 84.35.

Ogół obrotów średni.

Listy likwidacyjne, pożyczka wschodnia i premjowa w dalszym ciągu bez obrotów, przy kursach niezmienionych.

Listy zastawne ziemskie drożej znowu. 100.25 żądano za wszelkie odcinki wszystkich seryj. Płacono 100 za małe wszystkich trzech seryj.

Miejskie cokolwiek niżej, po 5 do 10-iu kop. na każdej serji, wyjąwszy serji I-ej. Płacono serji III-ej po 93.20, IV-ej z początku 92.70, przy zwiększonej jednak podaży kurs ten utrzymać się nie mógł i obniżył się do 92.65, 92.60 i w końcu do 92.55.

Akcje bez obrotu. Za józefowskie ofiarowano 500, za warszawskiego Towarzystwa fabryk cukru 1.250.

Godzina 12½. Usposobienie zwyżkowe w dalszym ciągu. Za weksle długoterminowe na Berlin 49.67½, a nawet 49.70 żądano.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu artykułami żywności.

Dziś, w wielki piątek, wedle starego stylu, ruch na targach jeszcze bardziej jest zwiększony.

Ceny w ogóle nieco podniesione.

Mięso droższe. Polędwicę płacono 25 kop. — 2 do 3 kop. drożej, pieczeń wołową „zrazówkę“ również drożej 15 kop., gorszą 14, mięso z przednich części 12 — 13 kop. Cielęcina w ćwierciach 15 kop., z przednich części 12. Wieprzowina 15, schab 18 kop.

Słonina świeża 20 kop., solona 24 kop., w rosyjskich sklepach 20 kop.

Szynka wędzona 25 kop., kiełbasa świeża 20 kop., wędzona 27 kop., w sklepach rosyjskich 20 kop.

Masło droższe: bez soli 40 kop., w sklepach solone 33 kop., u kolonistów 32½.

Nabiał prawie bez zmiany. Śmietana droższa 37½, kop., śmietanka 20 kop.

Serek 25 kop., twaróg mały 7½ kop.

Jaj kopa rs. 1 kop. 5.

Drób ciągle drogi. Indyk rs. 5 do 6, indyczka 3 rs., kapłon 1 rs., kaczka 1 rs., pularda 85 kop., kura żywa 90 kop.

Prosiąt bardzo wiele na targu, w cenie od 60 kop. do 2 rubli, stosownie do wielkości.

Ryb mało tak żywych, jak i śniętych. Żywe po 35, śnięte po 20 kop. funt.

Nowalje prawie w cenie zeszłotygodniowej. Zimna i wilgotna pogoda nie pozwoliła na większy ich rozwój, a tem samem zniżenia cen.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 27-go kwietnia 1883.

Dowóz ciągle bardzo mały.

Pszenicy dowieziono zaledwie 10 korcy, żyta 120, owsa 150.

Pszenicę i żyto zakupili młynarze partjami, płacąc 9 rs. za pszenicę dobrą i 5.25 do 5.40 za żyto średniego gatunku.

Owies zakupywali na paszę dorożkarze warszawscy, płacąc ceny bardzo wysokie, do 3.90 za korzec.

Ziemniaki bez zmiany.

Dowóz siana i słomy trochę większy. Za siano płacono do 60, za słomę do 40, za koniczynę czerwoną do 75 kop. za pud.

Pomimo niekorzystnego dla robót w polu stanu atmosfery, roboty te energicznie postępują.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 26-ym kwietnia roku 1883-go, a nie doręczonych adresatom, z powodu niedokładnych adresów:

Brabander,— Kresnowski, ulica Nadieżdyńska dom nr 37,— M. de Murat, Leszno 50,— Lichtenfeld, Pawia 10, — Hanfblum, adwokat, wielkie zabudowania, — Paweł Busz. hotel Victoria,—Aleksander Suchocki, droga nadwiślańska, — Bernard Goldberg, — Rubinowicz, Pańska 25. — Weisenhof, ulica Warecka, — Marja Wołłowicz, Chmielna 9 lub 11, — Kawiarnia Hekselman dla Kalera Dzika 14.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 8 cali 5.

FABRYKA HYDRAULICZNA

M. TRECHCIŃSKIEGO,

w Warszawie, ul. Krucza nr 7,

wykonywa następujące roboty ***pod gwarancją***, po cenach nader umiarkowanych.

1) Kanalizacje i odprowadzenie ścieków.

2) Wodociągi, zlewy, łazienki, waterklozety, umywalnie, fontanny, oraz **krany pożarne dla fabryk i zakładów przemysłowych.**

3) Centralne ogrzewalnie, wentylacja i osuszanie.

4) Studnie świdrowe i zwyczajne.

Fabryka posiada znaczny zapas **rur lanych, ciągnionych i terra-cottowych.** Sposób urządzenia praktycznego funkcjonowania łazienek, umywalń, waterklozetów i t. p., podług najnowszych systemów, jest do obejrzenia w kantorze fabryki.

Od dnia 1-go stycznia fabryka wykonywa ***ROBOTY GAZOWE***, posiadając na składzie znaczne zapasy motorów gazowych, lamp, kominków, żyrandoli i t. p. —125—

— Postęp na drodze krajowego przemysłu jest godzien zaznaczenia.

Od lat kilku w miejsce angielskiego wyrobu zwanego terra-cotta, używanego do układania posadzek, zaczęto wyrabiać w kraju z cementu takiż wyrób, nierównie tańszy, lecz który dotąd nie wyrównywał angielskiemu wyrobowi.

Otóż niedawno zdarzyło mi się widzieć posadzkę w kilkunastu sklepach w domu na rogu ulicy Wielkiej i Złotej i na Twardej, ułożoną z tutejszego wyrobu, a odpowiadającą, tak pod względem koloru i kształtu, jak pod względem trwałości wyrobom obcym; dowiedziawszy się, że posadzka ta pochodzi z otwartej przed laty paru ***fabryki robót cementowych J. Gancwola***, zasięgnąłem informacji w czem różnica leży i dowiedziałem się:

1) że do takiego wyrobu przedewszystkiem należy brać cement angielski najlepszy,

2) używać dobrych gatunków farb,

3) nie wypuszczać posadzki z fabryki, aż rok poleży.

Uważając sobie za obowiązek informacją tą podzielić się z ogółem publiczności, życzę zarazem wytrwania sumiennemu fabrykantowi, a w rezultacie i powodzenia.

—1256— Technik *K.*

— Dało się słyszeć jakoby zjechali do Warszawy kupcy, którzy mają otworzyć filję ***Magazynu z obrazami***, egzystującego już w Petersburgu i Moskwie; o ile nam wiadomo, obrazy te mają odznaczać się wszelkiemi zaletami i były już nieraz nagradzane, np. w Moskwie na ruskiej wystawie, a autorzy oryginałów byli odznaczeni niejednokrotnie, tak w Rosji jak i w Paryżu, i w ogóle za granicą nagrodami na konkursach, jako to „Legji honorowej“ i innemi medalami. —1529—

— ***Letnie mieszkania,*** po 2 i 3 pokoje z werendami, zaraz za rogatką Belwederską, w ogrodzie, obok parku Łazienkowskiego. Wiadomość: Długa nr 28, ***kąpiele.*** —403—

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Nieznajomej ze Świętokrzyskiej ulicy.

Proszę o adres, bo chcę listownie się porozumieć.

—1538— Niecierpliwy Mars.

— K. — Muszę być poleconą O. przez B., w celu zwiedzenia F., — projekt resztę dopełni. Nie mam słów na podziękowanie. Co się nie udało można będzie powetować, wszak prawda?

—1537— Zofja.

KAUCJONOWANE
BIURO Komisowo - Nauczycielskie
Józefa Łuczyńskiego,

Krakowskie-Przedmieście № **6**, vis-à-vis Ś-go Krzyża, zawiadamia że ma do umieszczenia Nauczycieli i Guwernantki różnych narodowości i stopni wykształcenia, Bony niemki i francuzki świeżo przybyłe, Korepetytorów, Osoby na lekcje muzyki, na demi-place, do towarzystwa, Rządców dóbr i innych oficjalistów.—Do sprzedania Domy w Warszawie, Wille i Majątki ziemskie od 10 do 100 włók i dzierżawy do odstąpienia. 1206



Dla amatorów ptaków.

Przybyłem z Wrocławia z różnem ptactwem zagranicznem. a mianowicie: pięknie śpiewające kanarki, szare i zielone gadające papugi, amerykańskie słowiki inseperable i inne w wielkim wyborze.—Nadto mam małpy, wielkie amerykańskie psy, pinczery bolońskie, buldogi, pudle, młode wyżły itd.—Nowo-Senatorska № 5, Hotel Litewski. 1560

Ernest Peschel.

Dobra Ziemskie

do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie, w słynnej pszennej ziemi, z lasem, z łąkami, inwentarzami, bez żadnych służebności, w cenie około 100,000 w czem Tow. 20,000 rs.—Wiadomosć: Tamka № 37, mieszkania 6, od 6 do 8 wieczorem. 1571

Trwanie sezonu od Maja do Październ. **Kąpiele Reichenhall.** **Otwarcie urzędowe 15 Maja.**

Pierwszorzędna niemiecka miejscowość klimatyczno-lecznicza pośród wysokich Alp bawarskich. Kąpiele solankowe, ługowe i z igieł sosnowych, serwatka kozia, mleko krowie, soki z ziół alpejskich, wszelkie wody mineralne, świeżo czerpane, wielki aparat pneumatyczny, sale inhalacyjne, tężnie. fontanny solankowe, gimnastyka lecznicza.—Obszerne parki z krytemi drogami, blizkie lasy iglaste i cieniste drogi spacerowe we wszystkich kierunkach. Codziennie 2 koncerty orkiestry kąpielowej. Czytelnie. Stacja kolei żel. i telegraficzna. Szczegółowe prospekty wysyła Komitet kąpielowy. 1200

BRACIA LESSER
Rymarska 10,
otrzymali wielki transport
Parasoli i Parasolek
damskich i dziecinnych, które po cenach bardzo przystępnych sprzedają. 1209

Ktoby życzył powierzyć dziecko swoje w opiekę, osobie udającej się 1561

do Ciechocinka,

raczy zgłosić się dla zasiągnięcia bliższych warunków na ul. Kościelną № 17. mieszk. 7.

NAGRODY Rs. 5.

W dniu 13 (25) Kwietnia r. b. z domu przy ulicy Podwal № 23 nowy, **zginęła Suczka** z rasy pinczerów, cała biała, uszy w centki jasno-kasztanowate. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić pod wskazany adres gdzie otrzyma powyższą nagrodę. Właściciela wskaże stróż domu. 1572



1546

Podziękowanie.

Wyczytawszy w „Kurjerze Warszawskim" ogłoszenie o środku na **porost włosów**, wynalezionym przez panią **Euzebję Grabau,** zamieszkałą przy ulicy Stare-Miasto № 16 i utraciwszy zupełnie prawie włosy, w skutek ciężkiej słabości, gdy już opuściła mnie wszelka nadzieja odrostu takowych, udałam się pomimo nie sympatyzowania z wszelkiemi podobnemi ogłoszeniami, do p. Grabau po ostateczną poradę. Obecnie, gdy po dwóch miesiącach używania wody p. Grabau, jestem w możności znów własnych swych włosach wychodzić, czuję się w obowiązku polecić panią Grabau względom Szan. Publiczności, a szczególniej Dam i serdecznie jej podziękować, gdyż przez nią tylko odzyskałam włosy, to jest ozdobę o którą zwłaszcza kobiety pilne winny mieć staranie—**M. Rzeszewicz**, Furmańska № 6.



Ekstrakt Słodowy

(Malzextract) Hoffa: nadszedł świeżo do **Składu Win i Delikatesów**
Simona i Steckiego,
Dostawców Dworu J. C.-K. Mości,
Krakowskie-Przedmieście № 36. 1202

WYBÓR
Parasolików damskich,
i parasoli deszczowych,
przygotował zakład A. WOJNY, w dziedzińcu domu Roezlera. 1579

Apteka

z obrotem 2,000 rs., do sprzedania na przystępnych warunkach. Wiadomość w składzie materjałów aptecznych A. F. Galle. 1565

Wyjeżdżając do
Odessy i na Krym

przyjmuję handlowe interesy do załatwienia. Wiad. Obożna 1, mieszk. 23, od 12—4. 1576

Samodziałacz

do wyrobu wód gazowych systemu François, mało używany do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w składzie materjałów aptecznych A. F. Galle. 1564

Bony Francuzki

wprost z Paryża przybyłe, zaopatrzone w świadectwo moralności, zaraz do umieszczenia po 150 rs. rocznie. Biuro Nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6 vis-à-vis św. Krzyża. 1207

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 27-go kwietnia 1883 r.

	Z końc. giełdy	
Weksle:	żąd.	płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.57½	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10.08	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.30	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	84.60	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr. ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	100.25	—.—
„ „ „ m.	100.25	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.50	—.—
„ „ „ II	93.80	—.—
„ „ „ III	93.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi ser. I II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	87.50	—.—
„ „ małe.	87.35	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	91.80	—.—
II „ „ rs. 100	91.80	—.—
III „ „ rs. 100	91.80	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow: ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	1250.
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	500.
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. fabryki machin . .	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartosć kuponów:
Od Listów zast. nowych 5% kop. $173^{11}/_{18}$.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. $36^{1}/_{9}$.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. $144^{4}/_{9}$.
Od listów likwidacyjnych kop. $162^{2}/_{9}$.

TARGI „na placu Witkowskiego".

Dnia 27-go kwietnia 1883 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	—	900
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	—	—
„ średnie	—	—	525	540
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 141 f.	95	100	360	390
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	255	270
Masło świeże funt . . .	—	37½	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	40	60	—	—
Słomy pud	35	40	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga" dr. żel. warsz.-teres. z dnia 26-go kwietnia 1883 r.

Pszenica wyborowa 130 — 142, średnia 118—130, ordynaryjpa 90—115.

Żyto wyborowe 84—88, srednie 80—83, ordynaryjne 77—78.

Jęczmień wyborowy 75—90, średni —.— ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 92—98, średni 84—90, ordynaryjny 75—82.

Groch 76—115. **Gryka** 78—88. **Kasza jaglana** 140—160, średnia —.—, ordynaryjna —.—. *B. Werner et Comp.*

CENA OKOWITY:

z dnia 27-go kwietnia 1883 roku.

Nieuregulowana.

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod.		Przych.	
	godziny i minut.			
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 r.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	— w.	7	15 w.
Osob. miejsc. 3 klasy (do Piotrkowa i Kutna) . . .	5	35 pp	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	2	35 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	6	50 r.	10	30 w.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 2 klasy	4	10 pp	1	15 p.
Pocztowy 3 klasy	11	— r.	7	14 w.
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	43 p.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 r.
Nadwiśl. do Mławy:				
Osobowy	9	21 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	42 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 p.
Pocztowy	1	47 p.	2	12 r.

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codzień (oprócz niedziel) o godz. 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codzień (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 z rana.— Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 m. 30 z rana.—Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godz. 7 z rana —Statek pasażerski przybywający do Nowej-Aleksandrji (Puław) o godz. 2 po południu, łączy się z pociągiem drogi żelaznej nadwiślańskiej odchodzącym z Lublina o godz. 4 m. 57 po południu, a przybywającym do Warszawy o godz. 10 m. 27 wieczorem.

Nauka i wychowanie.

Francuzka młoda, posiadająca język niemiecki, poszukuje zaraz miejsca do towarzystwa, mogłaby się zająć gospodarstwem i dziećmi. Wiadomość Bielańska № 17 u p. Cieślińskiej. 5790

Nauka rękodzieł dla kobiet. Marszałkowska 53. Zaczynają się kursa kroju sukien, bielizny, strojów, krawatów męzkich. 4532

Bona (polka) znająca dokładnie ten obowiązek, opatrzona dobremi świadectwami lub rekomendacją, potrzebna jest. Wilcza 17, mieszk. № 2, między godz. 4 a 5. 5969

Osoba młoda z konwersacją francuzką, posiadająca przytem języki: polski, niemiecki i ruski, oraz średnią muzykę, poszukuje miejsca do towarzystwa pani lub zaopiekowania się dziećmi, w Warszawie lub na wyjazd. Rekomendacje wiarogodne. Łaskawe oferty składać w kantorze Kurjera Warszaws. pod lit. A. X. Z. 6069

Paryżanka świeżo przybyła, poszukuje konwersacji do dzieci na kilka godzin dziennie. Ulica Zgoda № 6. mieszk. 8. 6018

Potrzebną jest osoba do dzieci, w średnim wieku, posiadająca średnią muzykę i jeden z obcych języków na wyjazd, przez czas wakacyjny. Zgłosić się na Bracką № 10, mieszkania 6. 6179

Potrzebna rodowita francuzka na wyjazd na lato na wieś. Bielańska № 10, stróż wskaże. Zastać można do godziny 12-tej rano i od 5-tej do 7-mej. 6023

Francuzka lub niemka z kilkoletniemi świadectwami poszukiwana na stałe miejsce do dzieci. Wiadomość między 12 a 1 lub 5 a 7, Świętokrzyzka 25, mieszk. 5. 6154

Potrzebną jest zaraz bona niemka, z dobremi świadectwami. Wiadomość: ulica Zielna, domu № 11, mieszk. 7. 6162

Posady i prace.

Uczniowie potrzebni są do tapicera, w wieku od lat 16, umiejący dobrze czytać i pisać. Nowy-Świat № 37. 5698

Rządca dóbr ziemskich, kawaler, posiadający wszelkie kwalifikacje, chlubne świadectwa i rekomendacje, poszukuje odpowiedniej posady, zaraz lub od 1-go Lipca. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera War. pod literami S. Z. 5821

Rządca który dużemi domami zarządzał, poszukuje miejsca zaraz lub od św. Jana. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod liter. E. K. 2. 5861

Panny potrzebne są do krawieczczyzny, zaraz na wyjazd do Łodzi. Wiadomość: Freta № 10. mieszkania 10. 6082

Panny potrzebne do spódnic, zdatne i podręczne. Rymarska № 5. Walkiewicz. 5804

Chłopcy potrzebni do litografji. Ul. Świętojerska № 12a. 5865

Panny potrzebne są zaraz do sukien, kompletnie zdatne i podręczne, do magazynu S. Sielskiej. Leszno № 2. 6080

Panna umiejąca robić pudełka, potrzebną jest do poprowadzenia fabryki, za dobre wynagrodzenie. Wiadomość: Widok № 14, u stróża. 791

Panny potrzebne są do krawieczczyzny. Ul. Widok № 11, mieszkania 5. 6029

W zakładzie stolarskim meblowym jest miejsce dla dwóch uczniów przychodnich. Zakład utrzymuje do posług parobków, uczniowie więc do żadnych czynności nie mających bezpośredniego związku z nauką rzemiosła nie są używani. Prócz nauki rzemiosła, zakład żadnych więcej potrzeb ucznia nie zaspakaja; bliższe warunki na miejscu Nowy-Świat № 38 w kantorze magazynu mebli. 830

Sklepowa potrzebna jest do sklepu galanteryjnego. Niecała № 8. 6031

Panny uzdolnione i uczennice potrzebne są zaraz do pracowni sukien i okryć damskich. Szpitalna № 5 6039

Handlowiec człowiek młody, energiczny, znający gruntownie buchhalterję, języki: polski, ruski i niemiecki, który pracował przez lat 10 w pierwszorzędnej firmie, poszukuje posady od 1 Czerwca r. b. buchhaltera, ekspedjenta w sklepie, magazyniera lub tem podobnej. Łaskawe oferty uprasza składać w biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera pod lit A. G. 815

Młodzi ludzie od 15 do 18 lat mogą stałe zajęcie dostać w fabryce guzików. Smolna № 10. 6152

Panna podręczna do bielizny potrzebną jest zaraz. Piękna 9. mieszk. 5. 6153

Potrzebne są zaraz uzdolnione panny do bielizny maszynistki. Ulica Mostowa № 14 drugie piętro w tej sieni gdzie felczer m. 19.

Potrzebny jest uczeń do cukierni lat 14 lub 15 mający. Wiadomość w cukierni Nowy-Świat № 31. 6156

Potrzebną jest panna służąca, znająca krawieczczyznę. Zielna № 11, do właściciela domu. 6052

Potrzebne są panny zdatne do staników i spódnic, oraz podręczna umiejąca szyć na maszynie Wheelera i Wilsona. Stare Miasto № 16 pierwsze piętro. 6149

Panny kompletnie uzdolnione, potrzebne do spódnic. Elektoralna № 28, do p. Kempke

Panny uzdolnione, podręczne i uczennice potrzebne są do kwiatów. Ul. Długa № 23, mieszkania 24, (Eldorado). 6013

Panna kompletnie zdolna do palt i okryć, potrzebną jest zaraz, oraz panna do staników. Magazyn p. Louizy, Niecała № 3. 6104

Panna potrzebną jest zaraz, uzdatniona do maszyny Wheelera, może być z obiadem i podręczne, do pracowni sukien E. Lange. Orla № 2. 6131

Panny potrzebne są zaraz, podręczne i do nauki do krawieczczyzny, za dobrem wynagrodzeniem. Krochmalna 36, mieszk. 35. 6138

Osoba obeznana z podwójną buchhalterją, w języku niemieckim i polskim, z patentem, kilkoletnią praktyką i chlubną rekomendacją, potrzebuje posady. Łaskawe Oferty uprasza składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod A. S. 837

Poszukuje się niańki niemki. Zielna 7B, mieszk. № 6, między 1 a 3 z południa.

Panna potrzebna jest zaraz, do maszyny Wheelera Wilsona. Ulica Leszno 66, mieszkania 5. 6160

Potrzeba natychmiast panien podręcznych i do nauki, w magazynie paryzkim. Ul. Królewska 25. 6178

Panna do kroju bielizny i szycia na maszynie, potrzebna zaraz. Aleja Jerozolimska, domu № 18c, mieszk. 37. 6190

Potrzebną jest dziewczynka od 13 do 15 lat, do handlu wiktuałów, którabyumiała trochę pisać i czytać, (może być sierota). Wiadomość w sklepie, Żurawia № 4. 6187

Osoba w średnim wieku, znająca krój, poszukuje zajęcia, ręcznie lub na maszynie. Stare Miasto, domu № 8. mieszk. 17. 6189

Panienka wieku lat od 15 do 16, przyjemnej powierzchowności i dobrej konduity, umiejąca czytać i pisać potrzebną jest, do pomocy samej pani w bufecie w restauracji. Tamże potrzebna jest młodsza, umiejąca dobrze prać i prasować. Wiadomość: ulica Chłodna № 23. u pani Markowskiej. 6188

Człowiek młody, posiadający kaucję w gotowiźnie i pewne poręczenie, znający polski, ruski i rachunkowość poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera pod lit. A. B. C. 6172

Panien uzdolnionych do szycia bielizny na maszynie, poszukuje szwalnia Pauliny Reich. Ulica Chmielna № 17. 6185

Kupno i sprzedaż.

Pianino do sprzedania. Chmielna № 28A. mieszk. № 14. 812

Skrzypce dobre tanio do sprzedania, Franciszkańska w Aptece 10—4. 5945

Fortepian czarny, krótki, Małeckiego, do sprzedania. Żurawia № 9, mieszk. 9. 5905

Pończochy i skarpetki bez szwu, po cenach fabrycznych, w wielkim wyborze. Ul. Nowy-Świat 19, m. 17, w poprzecznej oficynie.

Fortepian krótki Bucholtza, o 6½ oktawach, do sprzedania za rs. 60, u gospodarza, ulica Piekarska № 14. 5987

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo, jest do sprzedania bandzo tanio. Ulica Zielna № 4, m. № 1, na 1-m piętrze, 2-gi dom od rogu Chmielnej. 6163

Do sprzedania: bufet, stoły i krzesła ogrodowe, bardzo mało używane. Wiadomość: Miodowa № 2, w restauracji. 6164

Do sprzedania: meble masiv mahoniowe, wyplatane, zagraniczne, 12 krzeseł, 2 fotele i kozetka. Niecała 4, mieszk. 11, do 1 i od 4.

Dachówki holenderki 4,000 do sprzedania. Ul. Grzybowska 30, gdzie kąpiele. 6177

Z powodu śmierci, jest do sprzedania: fortepian fabryki Krala i Seidlera, porcelana saska, kufer na srebro, biurko, fotel, stół kamienny Wiadomość: Nowy-Świat, domu № 23, mieszk. 12, u tapicera. 6181

Perkal biały, szerting i dyma używana na gorsety, na łokcie i sztuki, w komisowym składzie koronek ruskich. Senatorska 27, mieszkania 2, w oficynie. 6161

Za rs. 25 do sprzedania maszyna do szycia Wheelera Wilsona, w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: ulica Nowy Świat № 8, mieszkania 39. 834

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble, wanna duża. Nowa Praga ulica Strzelecka państwo Żagnot. 833

Nowe praktyczne i trwałe maszyny do szycia Wheelera i Wilsona pozostawiono do sprzedania tanio, gwarancja trzyletnia. Senatorska wprost kościoła № 20 u mechanika Olszewskiego. 6142

Kto posiada do zbycia kartofli kor. war. 100 lub 160, to proszę zawiadomić na ulicę Grzybowską № 54, mieszk. 7, lit. S. M.

Zabezcen frak, szapoklak, kolczyki i broszka złote, dewizka, przewodnik dla maszynistów, reisceig, zegarek, pierścionek. Ul. Złota № 21, m. 16. 5990

Meble różne są do sprzedania z powodu wyjazdu. Nowy-Świat № 18, m. 18. 5820

Fortepian fabryki Kralla, (belgijski system), Hofera, Erbara, koncertowy, ceny nizkie, oraz nowe czarne, krótkie; reperacje wszelką i strojenia przyjmuje fabr. T. Biernackiego, ulica Krucza № 21, róg Alei Jerozolimskiej. 5968

Fabryka kwiatów przy ulicy Zielnej № 15 i Wielkiej № 16, przygotowała wielki wybór kwiatów na sezon wiosenny, podług modeli paryzkich; ceny bardzo umiarkowane. Dla magazynów odstępuje się rabat. Wyprzedaż kwiatów z przeszłego sezonu, po cenach znacznie zniżonych. 5961

Z powodu zmiany interesu, są do sprzedania 2 garnitury mebli rzeźbionych z portjerami i 2 kolumny; wyprzedaje się różna garderoba damska nowa i stara. Nowy-Świat № 22, 1-e piętro. 6158

Do aprzedania: kanapa, dwa krzesła rypsem kryte i stół, fabryki Tarnowskiego, za rs. 30. Koszary Mirowskie, róg Ciepłej i Krochmalnej mieszkania № 4. 6166

Przyjmuje futra na letnie przechowanie, zarazem kupuję różne futra mało używane i palta zimowe mezkie. Kuśnierz W. Lipiński, Nowy-Świat № 68. 5828

Kupuje na własny użytek srebro, bižuterje, staroświeckie meble, brązy, porcelany, malowidła, sztychy i książki. Marszałkowska № 56, mieszkania № 2, do 11 rano i od 2—4.

Meble mało używane do sprzedania: garnitur orzechowy, rzeźbiony, garnitur francuzki, szafy rozbierane, kredes, tremo, stół jadalny, szeslong, stoliki do kart, lustra. tualeta damska, biurka, szafki do bielizny, łóżka wiedeńskie ozdobne, umywalka, stolik z samowarem, lustro z konsolą, marmurowym blatem; regulator, kolebka żelazna, firanki sprzęty kuchenne. Twarda № 6, w podwórzu na lewo, w pałacyku, przy ogródku, mieszk. 41.

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Złota № 10, od Marszałkowskiej 5-y dom, m. 15. 5838

Do sprzedania maszyna do szycia bielizny za rs. 20. Leszno № 59, stróż wskaże.

3 krowy i roczna jałówka do sprzedania. Wiadomość: Wiejska № 5. 788

Otomana nowa, rozbierana, z powodu wyjazdu do sprzedania za rs. 35. Wiadomość: Złota № 12, stróż wskaże. 6035

Faeton lekki, mało używany, modny, do sprzedania. Jerozolimska № 18, od godz. 3 do wieczora. Stangret Marcin wskaże. 6045

Do sprzedania: broń magazynowa, burka i siodło kozackie. Piękna 34, mieszk. 7. 817

Do sprzedania: łóżko żelazne zagraniczne, rozbierane, podwójne, lakierowane, z materacem sprężynowym i kotarą, kozetka z brzeziny weneckiej, misternej roboty, szafa orzechowa do sukien, urzędowej roboty. Ul Wiejska № 12, m. 20, od 10—1 i od 3—5.

Powóz Victoria na jednego lub parę koni, bardzo mało używany, do sprzedania. Plac św. Aleksandra № 10, stróż wskaże. 5932

Meble do sprzedania z 5-ciu pokoi, mało używane, przytem lustro czarne wielkich rozmiarów. Chmielna № 13a, stróż wskaże.

Urządzenie sklepowe i piekarskie do sprzedania. Wiadomość: ulica Leszno № 33. 790

Z powodu zmiany interesów do sprzedania fortepian czarny mało używany, z blatem metalowym, z angielską mechaniką, oraz garnitur mebli mahoniowych z takąż szafą, konsolą, lustrem i taboretem. Widzieć można na Pradze, ulica Wileńska № 750, m. 7. 5906

Z powodu zmniejszenia lokalu, sprzedają się za bezcen różne meble modne, dwa nadzwyczaj wielkie lustra, obrazy, żyrandol, lampy, świeczniki etc. Sienna 3, pierwszy dom od rogu Marszałkowskiej, mieszk. 4. 6077

Mebli garnitur czarny, jedwabny, takież lustra, konsole, żardynierki, garnitur angielski, oraz inne meble orzechowe z kilku pokoi do sprzedania. Żurawia № 9. m. 9. 5903

Wózek dziecinny, urzędowej roboty, w dobrym stanie, jest do sprzedania za rs. 15. Wilcza № 34, m. 2, od g. 4—6 po południu.

Interesa handl. i majątk.

Suma hypoteczna rs. 2,200 na obszernej posesji murowanej w Warszawie ubezpieczona, z zapewnieniem korzystnego procentu, jest do odstąpienia. Bliższe objaśnienie w kancelarji p. notarjusza Lilpopa w Sądzie Okręgowym. 6128

Restauracja w punkcie handlowym, jest do odstąpienia. Stare Miasto № 12. 816

Potrzebna jest suma rs. 4,000, na pierwszy numer domu w subrogacji; tamże potrzeba jest rs. 1,500 po Towarzystwie. Osoby życzące raczą adresy składać w kiosku na Placu Teatralnym pod lit. S. O. na ros. 6061

Magle do sprzedania. Ulica Grzybowska № 57. 6034

Sklep galanteryjno-norymberski z mieszkaniem, zapasami lub częściowo, do odstąpienia 1 Maja. Leszno 53, stróż wskaże. 5885

Rs. 22,500 potrzebne są 1 Lipca na 1-y № po Tow. M. Warszawy. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod lit. T. N.

Świetny interes. Jest do odstąpienia zaraz za przystępną cenę, z powodu słabości zdrowia interes handlowy, egzystujący lat kilkanaście, mieszczący się na jednej z pryncypalnych ulic, w bardzo dobrym punkcie, przynoszący 30 procent zysku, obrót roczny kilkanaście tysięcy rubli. Wiadomość: ulica Chmielna 25, m. 1. 809

Sklep spożywczy na sposób „Merkurego" i maszyna Singera, do sprzedania w każdym czasie. Ulica Przejazd № 9. 5803

Magazyn strojów damskich wraz z pracownią sukien jest do odstąpienia zaraz z powodu wyjazdu. Ulica pierwszorzędna; urządzenie eleganckie, warunki bardzo dogodne. Wiadomość w agenturze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 818

Sklep dystrybucyjno-spożywczy i materjałów piśmiennych, w dobrym stanie jest zaraz do odstąpienia. Wiadomość powziąć można w sklepie przy ulicy Złotej № 39, w dystrybucji. 5628

Rs. 6,000 żądane są na 1-y numer hypoteki domu w Warszawie. Adres złożyć w kantorze Kur. Warsz. pod lit. A. X. 6004

Sklep spożywczy z dystrybucją, z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest natychmiast do sprzedania z towarem. Wiadomość na miejscu, Elektoralna № 45a. 5989

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Pańska № 17. 5957

Plac do sprzedania, bez pośrednictwa, narożny, 3,000 łokci kwadratowych mający, frontu łokci 54 i 55, w blizkości ulicy Marszałkowskiej i kolei Warszawsko - Wiedeńskiej. Wiadomość: ul. Nowomiejska № 14, u właściciela domu. 5971

Magle do sprzedania za bezcen. Ulica Pańska № 13. 5879

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Ulica Chmielna № 14. 786

Sklepik wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Nowolipki № 23. 6191

Do sprzedania: 1) nieruchomość w Warszawie, składająca się z dwupiętrowego domu frontowego i takichże dwóch oficyn; 2) dobra w gubernji kieleckiej położone, rozległości włók 50. Bliższą wiadomość powziąść można u podpisanego adwokata przysięgłego, w Warszawie przy ulicy Elektoralnej № 28 zamieszkałego, w godzinach: do 10 zrana i od 5 do 7 po południu.—M. Bedlicki.

Handel win i towarów kolonialnych do sprzedania za gotówkę lub sumę hipoteczną albo plac. Wiadomość w handlu róg Marszałkowskiej i Chmielnej. 831

Są do ulokowania sumy na 1 numer hypoteki domów na procent umiarkowany bez pośrednictwa. Wiadomość w cukierni Steckiego ulica Elektoralna. 6151

Magle dobre do sprzedania z powodu niemożności zajęcia się samej. Wiadomość ul. Sliska № 19, mieszk. 15. 6145

Wspólnik z 3,000 rs. potrzebnym jest zaraz do interesu handlowego, egzystującego lat 30 w jednem z większych miast prowincjonalnych; obrót roczny 60,000 rs. Wiadomość w składzie herbaty L. Wilenkina, ul. Królewska № 10, obok giełdy, u p. Grabowskiego, zrana od godziny 9—2, i od 5—8 w wieczór. 6180

Magle mało używane są do sprzedania za przystępną cenę z powodu wyjazdu. Ulica Marjańska № 2. 6176

Majątek ziemski do sprzedania w powiecie Sandomierskim, włók 40, z lasem, łąką, inwentarzem, budynki murowane. Towarzystwo 20,000 rs. Reflektanci bezpośredni raczą nadesłać swoje adresy do kantoru Kurjera Warszawskiego pod lit. W. 4. 6168

Poszukuje się do kupna domu porządnego, w dobrym punkcie miasta, wartości do 50,000 rs., na 8 procent. Uprasza się o nadesłanie adresów do kantoru Kurjera Warsz. pod liter. W. 4. 6167

Lokale.

Od 1-go Lipca r. b. do wynajęcia na parterze od frontu; 6 pokoi, przedpokój, kuchnia z antresolami dla służby, spiżarka i piwnica, stajnia i wozownia; przy ul. Wiejskiej № 7/1725, naprzeciw ogrodu Fraskati.

Przy placu Teatralnym pod № 7/473B, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. sklep duży z takimże pokojem i lokale większe i mniejsze, oraz dwa miejsca narożne, na wystawki. Wiadomość u rządcy domu, lub gospodarza.

Pokój z meblami i usługą jest zaraz do wynajęcia. Ulica Chmielna № 35, w oficynie lewej, mieszkania № 11. 6137

Do wynajęcia od dnia 8 Lipca r. b. lokal na bawarję lub na inny proceder, w domu nowo-wybudowanym narożnym, za rs. 650 rocznie, oraz trzy pokoje z balkonem i kuchenką, za rs. 225 rocznie. Wiadomość pod № 33 Krochmalna, u gospodarza. 5748

Na parterze 5 pokojów, kuchnia, piwnica drwalnia, góra wspólna. 2 pokoje, kuchnia, piwnica, drwalnia, z górą wspólną, do najęcia od 1 Lipca r. b., przy ul. Tamka № 13.

Apartament komfortowy na 1-m piętrze, oraz mniejsze lokale od Lipca. Wspólna 7A.

Z powodu wyjazdu jest do odnajęcia od 1 Lipca 3 pokoje, alkowa duża, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, śpiżarka, urządzenie gazowe, dzwonki elektryczne, za rs. 350 rocznie. Nowy-Świat № 7, mieszkania 8, 4-te piętro, wejście od frontu. 5839

Na czasie. Jest do wynajęcia na letnie mieszkanie jeden pokój i kuchnia, przytem ogród owocowy i dziki i las w poblizkości i rzeka, odległość: od Rudy Guzowskiej 3 wiorsty plantem kolei żelaznej w Józefowie. 5976

Pokój duży umeblowany, z usługą i samowarem, jest do wynajęcia od d. 1 Maja. Leszno № 2, wiadomość u stróża. 6079

Zaraz do wynajęcia: bawialny, sypialny, przedpokój, umeblowane, 1-sze piętro. Ulica Nowy-Świat № 39, stróż wskaże. 5604

Mieszkanie letnie w m. powiatowem Nowo-Mińsku, do wynajęcia zaraz, składające się z 2-ch pokoi i kuchni z wszelkiemi wygodami. Wiadomość u właściciela przy ulicy Warszawskiej № 13. 6021

2 pokoiki i kuchenka na 1 piętrze z widokiem na Wisłę od 1 maja r. b. do wynajęcia na Kanonji pod № 10. 6144

Do wynajęcia zaraz lokal korzystny po adwokacie Sikorskim, składający się z 4-ch pokoi, przedpokoju i kuchni przy ulicy Kapitulnej № 4, na drugiem piętrze. Wiadomość w tymże lokalu. 6148

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. mieszkanie parterowe z ogrodem, 10 pokoi, przedpokój, kredens, w suterenie kuchnia i 2 izby, oraz stajnia z wozownią. Wiadomość u rządcy domu, Wiejska № 1, 6146

Potrzebne są zaraz, lub od 1 lipca obszerne piwnice na zakład przemysłowy, oraz sklep na kantor, z którego byłoby wejście do piwnic. Kontrakt może być zawartym odrazu na lat kilka i dłużej. Adresy uprzejmie proszę składać w Kantorze Kurjera Warsz. pod lit. E. N. 6157

Pokój od frontu na 1 piętrze przy emerytce do najęcia od 1 maja za rs. 8 miesięcznie z samowarem i usługą. Aleksandrja № 6, mieszkania 16. 832

Pokój z kuchnią za 8 rs. miesięcznie zaraz do wynajęcia. Oboźna № 1, m. 23. 6170

Do wynajęcia od 1-go Maja 2 pokoje umeblowane, razem lub pojedyńczo, przy familji, w blizkości kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i stacji kolei konnej. Wiadomość na miejscu: ul. Żurawia № 27a, m. 3, piętro 1-e.

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

Koloruję elegancko fotografje od kop. 50, przyjmuję do nauki przystępnie i sklejam specjalnie wszelkie przedmioty stłuczone. Krakowskie-Przedmieście 31. — Jabłoński. 6071

Amerykanka, Hoża 10; potrzebuje zdolnej maszynistki zwijaczki, przyszywaczek; tamże nadrabiają pończochy. 6055

Kapelusz rs. 6, stanik aksamitny rs. 7. Ulica Hoża № 10a. 6056

Osoba uzdolniona w krawieczczyznie, poszukuje zajęcia w domu prywatnym, może być ze swoją maszyną. — Tamże jest do sprzedania sofa, szafa, krzesła, stolik i kuchenne sprzęty. Stare Miasto № 16, mieszk. 13. 6043

Reperacja maszyn do szycia śpiesznie, tanio i dokładnie. Senatorska wprost kościoła № 20 u mechanika Olszewskiego, potrzebny zdolny mechanik. 6143

Pokój z balkonem na 1-m piętrze, do wynajęcia w każdym czasie; tamże potrzebną jest osoba, którаby za pomieszczenie mogła udzielać konwersacji francuzkiej. Ulica Pańska № 2. Wiadomość w składzie węgli. 6186

Ktoby życzył przyjąć na własność dzieweczkę ładną roczną; raczy zgłosić się na Jerozolimską № 17, do rządcy, 1-e piętro. 6040

Kobieta pragnie wziąć dziecko do piersi. Ul. Nowowiejska № 9. Wiadomość u stróża.

Mamki bez długu są u akuszerki. Ul. Grzybowska № 22. 6184

Mamka z młodym i świeżym pokarmem, bez długu. Piwna № 13, m. 14, piętro 4-e.

Mamka zdrowa, bez długu, u akuszerki. Marszałkowska № 34. 6090

Zgubiono dnia 25 Kwietnia pomiędzy ulicami: Nowogrodzką, Bracką, Szpitalną, pamiątkowy medaljon niebieski, emaljowany, z perełkami. Łaskawy znalazca raczy odnieść za nagrodą jakiej żądać będzie na ulicę Hr. Kotzebue № 3, stróż wskaże. 6171

Dnia 2 Maja r. b., przy rogu ulic: Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej № 23B, odbędzie się licytacja sprzedaży ruchomości w cukierni, jakoto: billard, bufet, stoliki marmurowe i t. d. 838

Przybłąkała się przed kilkoma tygodniami suczka, pinczerka, czarna podpalana z obciętemi uszkami i ogonkiem. Można odebrać na Krakowskiem-Przedmieściu № 15, mieszkania № 39. 6155

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою — Варшава 15 (27) Апрѣля 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.